

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26.

Red. odpow.: Karol Żelawski.

Redakcja:

Katowice, ul. Batorego 4, parter.
Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85
po godz. 18-tej 804-26 i 308-78
Rękopisów nie zwraca się.

Administracja:

Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p.
Telefon: 337-67, 350-85.
P. K. O. Katowice 308.651.
Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacja:

Chorzów: ul. Sienkiewicza 1, tel. 411-33.
Bielsko: Nad N. prem 2, tel. 36 57.
Lubliniec: ul. Ogrodowa 3.
Cieszyn: Stary Targ 4 II p., tel. 14-85.
Rybnik: ul. Gimnazjalna 8, tel. 11-37.

Abonament z odnośnikiem do domu

lub z przesyłką pocztową

miesięcznie 2 zł 50 gr

Przyjmuje: Administracja, Reprezentacja,
Pocztą (listow.) Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 tam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.80 w tekście zł 0.80, nekrologi do 100 m/m — zł 40.00, 100-200 m/m za 1 m/m jednolitego zł 0.60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednolitego zł 0.50. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 tam — 40 m/m) zł 0.50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.02 (dla poszukiwaczy pracy zł 0.10, matrymonialne zł 0.30)

Jakie będą połączenia kolejowe z Kownem?

WARSZAWA. W związku z przewidywanym podjęciem normalnego ruchu kolejowego z Litwą projektowane jest uruchomienie między Wilnem a Kownem trzech pociągów przez Zawiasy. Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie w toczących się obecnie w Warszawie rokowaniach kolejowych polsko-litewskich.

Pierwsze połączenie rano z Wilna, byłoby dostosowane do pociągu warszawskiego,

przychodzącego do Wilna o 7.45 i do pociągu odchodzącego z Wilna do Warszawy o godzinie 8.13.

Drugie połączenie byłoby dostosowane do południowego pociągu, odchodzącego z

Wilna do Warszawy o 16.08, trzecie zaś wieczorem byłoby uzgodnione z pociągiem warszawskim, przychodzącym do Wilna o 22.27 oraz z pociągiem odchodzącym do Warszawy o 23.10.

Pan Prezydent R. P. zwiedza C. O. P.!

WARSZAWA. We czwartek dnia 5 bm. o godz. 15 Pan Prezydent Rzeczypospolitej udał się specjalnym pociągiem na objazd Centralnego Okręgu Przemysłowego celem zapoznania się z inwestycjami i pracami, prowadzonymi na tym terenie.

Panu Prezydentowi towarzyszą w podróży p. wicepremier inż. Eug. Kwiatkowski,

minister spraw wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki, wiceminister spraw wojskowych gen. Aleksander Litwinowicz, szef gabinetu wojskowego Prezydenta R. P. gen. Schally, zastępca szefa kancelarii cywilnej dr Zygmunt Skowroński, dyrektor gabinetu ministra skarbu Wiktor Martin i inni.

Kto wygrał pół miliona

WARSZAWA. Podczas ciągnięcia 3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej I. emisji padły następujące większe premie:

500.000 zł na nr serii 19997 nr oblig. 47.
125.000 zł na nr s. 11770 nr obl. 36.
50.000 zł na nr s. 16279 nr obl. 1, nr s. 12412 nr obl. 35.
25.000 zł na nr s. 10826 nr obl. 15, nr s. 20523 nr obl. 15.

Robotnicy manifestują przeciw endekom!

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj wybuchł w Kiełcach na terenie tamtejszych fabryk jedno z najcięższych strajków protestacyjnych. Strajk proklamowany został na znak protestu przeciwko zajęciom jakie miały miejsce podczas manifestacji pierwszomajowych i wywołane zostały przez członków stronnictwa narodowego. W czasie strajku, który trwał od godz. 10—11, odbyły się zebrania na których podjęto ostro rezolucje skierowane przeciwko stronnictwu narodowemu.

17 obrońców Cywińskiego

WARSZAWA. (tel. wł.) W apelacyjnym procesie przeciwko docentowi Cywińskiemu skazanemu za obrażenie narodu przez zniesławienie namiestnika Marszałka J. Piłsudskiego na trzy lata więzienia, wystąpić ma nienotowana dotychczas w sądach liczba obrońców 17 adwokatów bo wiem zgłosiło się do obrony Cywińskiego

Uszkodzenie pomnika Massaryka

PRAGA. Czeskie biuro prasowe doniosło, że w nocy z wtorku na środę nieznanymi sprawcami uszkodzili pomnik prezydenta Massaryka w miejscowości Szumberk na Morawach. Utracili oni w posagu prezydenta podbródek a na cokole namalowali czerwoną farbą swastykę.

Źródła niemieckie utrzymują, że chodzi tu o prowokację, skierowaną przeciwko partii Niemców sudeckich.

Katastrofa kolejowa na pograniczu niemieckim

BERLIN. W nocy z wtorku na środę wydarzyła się na stacji Krzyż na pograniczu polsko-niemieckim katastrofa kolejowa. 11 wagonów wykołowało się i spadło z nasypu.

Wypadków w ludziach nie było, jednak szkody materialne są duże. Na skutek wypadku kolejowy na linii Berlin—Pila był przez kilkanaście godzin wstrzymany.

Pani Suchestow procesuje się z Radziwiłłem o pół miliona złotych!

Warszawa (tel. wł.) Księżę Michał Radziwiłł, którego nazwisko nie schodzi prawie z wokandy sądowej od roku już, będzie miał obecnie nowy proces. Na jesieni ubiegłego roku księżę Radziwiłł zeznał w kan-

celarii jednego z notariuszów w Kaliszu, iż przeznacza na rzecz p. Suchestow, z którą zamierzał się ożenić, darowiznę wartości około 1/2 miliona złotych. Obecnie po zniknięciu księcia Radziwiłła z Paryża i epi-

logu, jak znalazł w ten sposób jego romans z p. Suchestow — opuszczona p. Suchestowa wystąpić ma zamiar na drogę sądową celem zrealizowania obiecanego jej pół milionowego zapisu.

Pogoda na piątek

W dalszym ciągu pogoda słoneczna o przejściowym wzroście zachmurzenia w godzinach popołudniowych. Po chłodnej nocy dniem temperatury nie powyżej 15 stopni. Wiatry zachodnie na wybrzeżu umiarkowane, poza tym słabe.

Rocznica bitwy pod Krzywką

OLKUSZ. W rocznicę bitwy powstańców pod Krzywką odbyło się w kościele parafialnym w Olkuszu nabożeństwo żałobne za spokój dusz poległych w tym dniu powstańców. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz państwowych samorządowych społecznych oraz liczna publiczność. Działka szkolna w Krzywkawie złożyła wianki kwieciane u stóp krzyża na polance, gdzie polegli powstańcy.

Siedmioraczki!

HAWANA. W miejscowości Bayamo urodziła Rafaela Casanova, żona jednego z białych kubańczyków, siedmioro żywych i zdrowych dzieci.

Za 1-go złotego — 7 franków!

Francuzi stracili na dewaluacjach trzy piąte majątku

LONDYN. Decyzja o dewaluacji franka, ogłoszona w środę wieczorem w radio przez premiera Francji Daladiera stała się sensacją dla kół finansierskich londyńskich.

W sferach finansowych obiegają na ten temat najrozmaitsze pogłoski. W godzinach popołudniowych mówiono nawet, że za przykładem Francji również prezydent Roosevelt nosi się z myślą obniżenia kursu dolara o dalsze 8 proc. Pogłoska ta została przez nadeszłe później wieczerem z Nowego Jorku wiadomości zdementowana.

Sfery finansowe Anglii przyjęły decyzję Francji na ogół nieprzychylnie. W kołach City twierdzą, że gospodarki francuskiej nie można uzdrowić jedynie przez „manipulację walutową”, która zastąpić ma głębsze reformy. „Times” wskazuje, że dwie ostatnio dość szybko po sobie następujące dewaluacje nie mogą rozwiązać problemu waluty francuskiej. Uzdrowienie finansów i waluty zależne jest

przede wszystkim od zrównoważenia budżetu i politycznej stabilizacji.

Sfery oficjalne przyjęły decyzję Daladiera z zupełnym spokojem i nie były przez nią zaskoczone. Min. Bonnet podczas pobytu w Londynie oświadczył w rozmowie z ministrem skarbu sir John Simonem i gubernatorem Banku Angielskiego Montagu Normanem, że jeśli Francja nie otrzyma pożyczki zagranicznej, wówczas dla ratowania waluty będzie musiała uciec się do obniżenia kursu franka. Rząd angielski nie mógł zagwarantować powodzenia pożyczki francuskiej na rynku angielskim. Francja więc uciekła się do drugiej ewentualności.

JAKA BĘDZIE OBNIŻKA FRANKA?

PARYŻ. Z kół finansowych informują, że dewaluacja franka wahać się będzie w granicach 8 do 9 proc. Faktyczne obniżenie kursu franka nastąpi już dziś, będzie to jednak kurs

zmieniony; zarządzenie o nowym parytecie pojawi się w ciągu dni najbliższych.

W kołach rządowych spodziewają się, że dewaluacja spowoduje powrót do kraju kapitałów, które uciekły za granicę, co przyczyni się do ożywienia obrotów gospodarczych.

Zniżka franka, zdaniem kół oficjalnych, nie powinna mieć wpływu na ceny artykułów żywnościowych; rząd będzie się starał doprowadzić stopniowo nawet do obniżki cen.

Co do dalszych planów finansowych, to na czoło wysuwa się zamiar wypuszczenia w najbliższym czasie pożyczki długoterminowej na krótki okres, aby nie obciążać zbyttno rynku. Później dopiero zostanie rozpisana wielka pożyczka na cele obronne.

Jedną z przyczyn dewaluacji był fakt, że zaliczki państwa w Banku Francji urosły do olbrzymiej sumy 42 miliardów franków. Dewaluacja spowoduje znaczne zmniejszenie sumy zaliczek.

Według ostatnich przewidywań frank zostanie ustabilizowany na poziomie 174 — 180 fr za funt szterling. Złoty równałby się bez mała 7 frankom.

Nowa dewaluacja jest już czwartą po wojnie — nie licząc mniejszych odchyleń w ciągu ostatniego roku.

Obecnie nastąpi dalsza obniżka, tak że w wyniku rządów „frontu ludowego” Francuzi, którzy mieli kapitały i oszczędności, stracili trzy piąte swego majątku.

OFICJALNY KURS FRANKA.

PARYŻ. Kurs franka został ustabilizowany na poziomie 179 franków za 1 funt. szl.

KURS FRANKA

PARYŻ. W czwartek o godz. 10 rano funt szterlingów notowany był 178 fr. 90 ct., dolar 35 fr. 78 ct.

LONDYN. W czwartek o godz. 10 frank był notowany 177 za funta.

JUŻ POWRÓCIŁY 4 MILIARDY FR.

PARYŻ. W swej deklaracji do prasy minister skarbu Marchandeau wspominał o powrocie kapitałów do Francji. W ciągu dnia dzisiejszego do godz. 12 powróciło do Francji przeszło 4 miliardy franków.

Hitler na popisach lądowych i morskich sił Włoch

RZYM. Kulminacyjnym momentem pobytu kanclerza Hitlera w Rzymie była w środę po południu wielka parada organizacyjnej faszystowskiej przed Führerem i Il Duce.

Po śniadaniu u króla Hitler udał się na lotnisko Centocelle, gdzie Il Duce zaprezentował mu wyszkolenie wojskowe swej młodzieży. W pierwszej części ćwiczeń wzięło udział 50.000 młodzieży faszystowskiej. Młodzież dowodziła 2 i pół tysiąca oficerów armii. Ćwiczący chłopcy dysponowali 48.000 karabinów, 468 l. k. m., 180 c. k. m., 28 działami, 90 moździerzami szturmowymi i 47 szybkimi czołgami. Po popisach oddziałów karabinów maszynowych, artylerii i kawalerii, pojawiły się na lotnisku szybkie wozy pancerne, eskortowane przez motocykle. Pierwszą część ćwiczeń zakończyły popisy szybowców.

W drugiej części awangardziści (młodzież od 16 do 18 lat) wykonali pokazowe ataki piechoty. Sztabowcy z otoczenia Hitlera głośno wyrażali swój podziw, stwierdzając, że awangardziści spisywali się nie gorzej od żołnierzy, którzy przeszli pełne wyszkolenie.

Z lotniska Centocelle kanclerz Hitler wraz z Mussolinim udał się do bazyliki Maccuscia, gdzie zgromadziło się 6.000 Niemców włoskich. Po raz pierwszy za granicami Rzeszy, kanclerz wygłosił tu przemówienie do swoich ziomków.

Wieczorem król Wiktor Emanuel podejmował Hitlera obiadem w pałacu Kwirynalskim. W wygłoszonych toastach król i Hitler podkreślili pokrewieństwa duchowe obu narodów, chęć służby dla pokoju europejskiego i wzajemne zaufanie i przyjaźń, stanowiącą gwarancję bezpieczeństwa nie tylko obu narodów, ale gwarancję ogólnego pokoju światowego.

Wieczorem kanclerz Hitler opuścił Rzym, udając się do Neapolu.

HITLER ODJECHAŁ DO NEAPOLU

RZYM. Wczoraj po obiedzie galowym, wydanym w Kwirynale, kanclerz Hitler w towarzystwie Mussoliniego opuścił pałac, udając się otwartym autem na dworzec. W następnych autach jechali ministrowie: Ciano, Alfieri, Ribbentrop i Himmler. Zgromadzone wzdłuż drogi tłumy entuzjastycznie oklaskami witały przejeżdżających. Na dworcu Hitler i Mussolini przeszli przed frontem kompanii honorowej, po czym Hitler wszedł do wagonu i raz jeszcze pożegnał się z Mussolinim. Pociąg, wiozący kanclerza Rzeszy do Neapolu, odjechał wieczorem o godz. 22.30. Następnym pociągiem o godz. 22.45 odjechali pozostali goście niemieccy.

RZYM. Król i cesarz włoski opuścili wkrótce po kanclerzu Hitlerze Rzym, udając się do Neapolu, gdzie zamieszkał w pałacu królewskim. Ponieważ kanclerz Hitler spędził pozostałą część nocy w wagonie kolejowym w pobliżu Neapolu, król udał się w to-

warzystwie księcia Piemontu rano na dworzec, celem powitania kanclerza.

HITLER NA POKŁADZIE „CAVOUR”

RZYM. Wczoraj o godz. 11 rano kanclerz Hitler przybył do Neapolu owacyjnie witany przez ludność miasta. Z dworca udał się kanclerz w towarzystwie króla włoskiego i księcia Piemontu do portu, gdzie wszedł na pokład pancernika „Cavour”, skąd odbierze zorganizowaną na jego cześć rewie floty. Mussolini przybył wczoraj rano do Neapolu samolotem.

210 okrętów włoskich manewruje przed Hitlerem

Efektowne ćwiczenia 90 łodzi podwodnych

NEAPOL. Wspaniała pogoda i spokojne morze sprzyjały wczorajszym wielkim manewrom floty włoskiej, w których wzięło udział 210 jednostek. Kilkudziesięciotysięczny tłum ludzi śledził z zainteresowaniem przebieg ćwiczeń z pokładów licznych statków. Ze statku transatlantyckiego „Rex” przyglądało się ćwiczeniom 2.000 osób, wśród których znajdowali się członkowie rodziny królewskiej, dygnitarze włoscy i niemieccy oraz dziennikarze. Esk-

dra wyszła z portu neapolitańskiego w szyku zwartym, poprzedzana przez flotyllę torpedowców. W środku płynęły dwa pancerniki „Cavour” i „Cesare”, eskortowane przez krążowniki, za nimi płynęły liczne jednostki. Nad flotą unosiły się eskadry wodnosamolotów. Na masztach wszystkich okrętów powiewały obok siebie flagi włoskie i niemieckie. W ćwiczeniach wzięła również udział druga eskadra, składająca się z 24 krążowników, obie

połączone eskadry spotkały się z eskadrą 90 łodzi podwodnych.

Wkrótce po opuszczeniu przez pierwszą eskadrę portu neapolitańskiego rozpoczęły się ćwiczenia, polegające na zaatakowaniu dwóch pancerników przez łodzie podwodne, po czym cztery eskadry torpedowców zaatakowały dwie eskadry krążowników. Jednostki atakujące okrążyły się zasłoną dymną. W akcji wzięły czynny udział eskadry wodnosamolotów.

Hitler i Mussolini znajdują się na pokładzie pancernika „Cavour”.

NEAPOL. Program rannych ćwiczeń floty włoskiej zakończył o godz. 14 manewr 90 łodzi podwodnych z załogą 9000 ludzi. Flota łodzi podwodnych przepłynęła w 9 rzędach pomiędzy dwiema eskadrami, po czym na radiotelegraficzny sygnał, dany przez dowódcę manewrów, zanurzyła się jednocześnie w morzu. Utrzymując stałe kontakty radiotelegraficzne, płynęła przez parę minut na głębokości 8 m. Z samolotów, unoszących się nad flotyllą, robiono zdjęcia fotograficzne sylwetek łodzi podwodnych, płynących pod powierzchnią morza. Na przesłany następnie drogą radiową rozkaz wszystkie łodzie zanurzyły się jednocześnie w tej samej formacji. Już po 40 sekundach po wynurzeniu się na każdej łodzi ukazało się po 2 marynarzy, którzy dali po 11 strzałów armatnich na cześć Hitlera, króla i cesarza oraz Mussoliniego, którzy znajdowali się na pokładzie pancernika „Cavour”.

Po godzinnej przerwie ćwiczenia wznowiono o godz. 15-ej.

MORSZYN-ZDRÓJ

Najsilniejszy źródło wód gorzkich

Tani sezon: MAJ — CZERWIEC

Informacje: Zarząd Zdrojowy i wszystkie placówki „Orbis”.

Samobójstwo zrozpaczonego ojca

WARSZAWA. Tragiczny los przesładował rodzinę właściciela wytwórni wyrobów szklanych 40-letniego Zygmunta Morawskiego (Ogrodowa 42).

W styczniu br. w mieszkaniu jego wydarzył się tragiczny wypadek. Ulatniający się z kucharki gaz zranił śmiertelnie w nocy dwu kilkunastoletnich synów Morawskiego i jego służącą. Wczoraj przemysłowiec sam popełnił samobójstwo.

Morawski usiłował pozbawić się życia

wkrótce po tragicznym zgonie synów. Mieszkał wówczas przy ul. Wiktorskiej 3. W nocy otworzył kurki maszyny gazowej.

Zamach w porę zauważono. Niedoszłego samobójcę przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus. Otrzymał zdrowie dopiero po miesięcznej kuracji.

Nie zrezygnowawszy z samobójczych zamiarów, Morawski powiesił się wczoraj w swej fabryce, przy ul. Marszałkowskiej 132. Lekarz Pogotowia stwierdził zgon samobójcy.

DZIŚ STANIE P. STUDNICKI PONOWNIE PRZED SADEM.

WARSZAWA (tel. wł.) W dniu dzisiejszym wznowiony zostało w warszawskim sądzie apelacyjnym proces Władysława Studnickiego o zniesławienie prezydenta miasta Warszawy Starzyńskiego. Na skutek choroby Studnickiego proces apelacyjny uległ 10-dniowej przerwie. Obecnie Studnicki powrócił do zdrowia i stawie dziś w sądzie na rozprawie.

Powstańcy zdobyli trzy linie okopów

PARYŻ. Wobec poprawy warunków atmosferycznych na froncie Castellon rozgorzały znów gwałtowniejsze walki. Wojska powstańcze w toku całonocnych walk dotarły do drogi Cicala de Chisbert — Cuenas de Vinroma. Pozycje czerwonych chronione przez system potrójnych okopów i zasieków z drutu kolczastego zostały wzięte szturmem.

Na odcinku Teruel wywiązało się kilka drobniejszych potyczek, które powstańcy rozstrzygnęli na swoją korzyść. Powstańcy wzięli znaczną ilość jeńców, m. in. dowódcę czerwonej brygady.

Na południe od Morella oddziały gen. Franco zdobyły pozycje czerwonych na drodze do Portell.

Wyczekujące stanowisko partnerów Czech

LONDYN. W związku z konferencją Małej Ententy w Sinaję pisze korespondent „Daily Mail”, że z wiarygodnego źródła poinformowano go, iż Rumunia i Jugosławia pójdą za przykładem Anglii i nie wezmą na siebie żadnych nowych zobowiązań wobec Czechosłowacji.

Oba państwa poczekają na rozwój wypadków, by rozstrzygnąć, jaki kurs należy obrać.

Smykała przed sądem wojskowym w Krakowie

KRAKÓW. Potworny morderca śp. Franciszka Wolnego, Smykała stanął wczoraj przed sądem wojskowym, w skład którego wchodzi 5 oficerów. Smykała przyznał się do zbrodni i opisał cały jej przebieg. Jak wiadomo dokonał jej w drugą świętą Wielkiejnocy w Świętochłowicach w sklepie Wolnego którego zamordował pięć-kilowym odważnikiem. Łupem Smykały padło 40 złotych i 5 mk. Władze wojskowe wkrótce ujęły mordercę. Smykała urodził się w roku 1915. Morderca ukończył 1 klasę gimnazjum w Nowym

Bytomiu. W wojsku Smykała miał dobrą opinię. Natomiast w cywilu karany był czterokrotnie za 7 popełnionych kradzieży i uchylił się przed sądem. Wobec tego, że matka Smykały zmarła w szpitalu umysłowo chorych, postawił prokurator wniosek o zbadanie Smykały przez psychiatrów i rzeczywiste dwóch lekarzy bada oskarżonego na okoliczność czy jest on umysłowo chory, względnie czy w chwili morderstwa mógł być zamroczony.

Gościnność czeska

PRAGA. Niemita przywódcą spotkała pewnego inżyniera francuskiego który przyjechał do swej narzeczonej Czechki do Brna na Morawach. Bedac w kawiarni rozmawiał ze znajomymi Czechami na temat ostatnich wydarzeń politycznych przy czym wyrażał powątpiewanie w możliwość udzielenia przez Francję pomocy Czechosłowacji. Bezpośrednio po wyjściu z ka-

zawiat został aresztowany na podstawie ustawy o ochronie republiki za rozszerzanie nieprawdziwych i alarmujących wiadomości. Następnie po odsiedzeniu 26 godzin w towarzystwie 6 złodziei w areszcie został oddawany do granicy republiki przy czym musiał pokryć również koszty podróży towarzyszącego mu czeskiego funkcjonariusza policji.

Jak pokrzyżowano plany Habsburga?

WIEN. W miejscowości Steyer wygłosił nową kierownik tamtejszego okręgu wyborczego Eingruber, podając do wiadomości publicznej plany, jakie miał wobec Austrii Otto Habsburg. Zamierzał on mianowicie przyjechać do Innsbrucka i wkroczyć następnie na

cele wojsk tyrolskich do Wiednia. Eingruber oświadczył dalej, że narodowi socjaliści byli o tym poinformowani i potrafili ubiec Ottona, dzięki swej metodzie, polegającej na nagłej decyzji i jak najszybszym działaniu.

Znamienna demonstracja

RZYM. Organ Watykanu „Osservatore Romano” nie wspominał dotąd ani słowem o wizycie kanclerza Hitlera i jego świty w Rzymie. Demonstracja ta jest zbyt wymowna.

Ojciec św., który 30 kwietnia wyjechał do Castel Gandolfo, przyjął tam kardynała Lavitrano oraz 426 nowożeńców. Po udzieleniu błogosławieństwa nowożeńcom Papież przemówił w te słowa:

„Smutne rzeczy dzieją się blisko i daleko od nas, tak jest, bardzo smutne. W Rzymie, w dzień św. Krzyża, został wzniesiony krzyż inny, który nie jest krzyżem Chrystusa. Musicie się modlić, aby miłosierdzie Boże stało się pełną rzeczywistością”.

Stanowisko Watykanu wywołało w opinii włoskiej ogromne wrażenie.

Kronika depeszowa

WARSZAWA (tel. wł.) Na wystawie światowej w Nowym Jorku, na której wzniesiony będzie reprezentacyjny pawilon polski, wywlecie do Nowego Jorku specjalna ekipa artystyczna. Wywlecie mianowicie na koncert do Stanów Zjednoczonych w czasie wystawy około 20 polskich wirtuozów muzyków i śpiewaków i tak również reprezentacyjny balet polski pod dyktando Parnela.

BERN. Szwajcarska agencja telegraficzna komunikuje: W związku z nową dewaluacją franka francuskiego ze źródeł miarodajnych komunikula iż Szwajcaria w żadnym razie nie będzie naśladowała tego przykładu.

BRUKSELA. W pobliżu miejscowości Berlevoos nastąpiło zderzenie dwóch ciężarowych samochodów 8 żołnierzy zostało rannych z czego 3 ciężko.

BAZYLEA. Sąd kantonu St. Gallen, skazał na 8 tygodni więzienia dwóch komunistów, oskarżonych o działania sprzeczne z ustawą, zakazującą udziału w wojnie domowej w Hiszpanii. Obaj komuniści należeli do organizacji, która werbowała ochotników do hispańskich wojsk rządowych.

HAWR. Na pokładzie parowca „La Fayette” wybuchł pożar. Ogień, który powstał w kotłowni rozszerzył się i pomimo wysiłków straży ogniowej, zaatakował wewnętrzne urządzenie parowca. 30 strażaków zostało odcieczonych przez płomienie i z wielkimi trudnościami udało się ich uratować. Całe urządzenie luksusowe parowca zostało zniszczone. Straty są znaczne.

PRAGA. Jak wiadomo finanse państwa czeskosłowackiego nie są zrównoważone a ostatni okres budżetowy kończy się stałe miliardowymi deficytami. Pomimo wzrostu cen koniunktury wywołanej światowymi zbrojeniami, trudności finansowe w Czechosłowacji nie ustają. Obecnie poczynają się rozchodzić pogłoski o konieczności rezygnacji nowel pożyczki Tymczasem jednak dla pokrycia bieżących wydatków rząd zwiększa ilość bonów o 100 procent z 12 na 24 miliardów cz. cz.

DUBLIN. Premier de Valera zarządził zwolnienie z więzienia 6 więźniów politycznych. Zarządzenie to równoznaczne jest z powszechną amnestią, gdyż liczba więźniów politycznych w Irlandii wzrosła właśnie 6 osób.

Berlin — Rzym

Korespondencja własna „Polski Zachodniej”

Berlin, 4 maja.

W Berlinie opowiadają sobie taką oto anegdotę:

Pewien cudzoziemiec w rozmowie z niemieckim Żydem atakował gwałtownie regimę obecny, mówiąc, że Hitler nie dotrzymał wielu swoich przyrzeczeń na temat społeczeństwa.

— My Żydzi nie możemy się skarżyć... — odpowiedział Żyd. — Co do nas Hitler dotrzymał wszystkich obietnic...

Istotnie, Żydom zapełnia się życie idealne. Raz po raz otrzymują oni ciosy. Wiedeńskie rugie stały się — jak sami naziści za-

Pod światło

Uczmy się od Włochów!

W ub. środę, bawiący we Włoszech kanclerz Hitler udał się w towarzystwie Mussoliniego do bazyliki Konstantyna, gdzie zgromadziło się 6 tysięcy Niemców, żyjących w Rzymie.

Do zgromadzonych wygłosił kanclerz Hitler bardzo ciepłe przemówienie, w którym m. in. poruszył zagadnienie światopoglądu narodowo-socjalistycznego w odniesieniu do Niemców, żyjących za granicą.

Zagadnienie to sformułował kanclerz w swym rzymskim przemówieniu w sposób następujący:

„Chciałbym wam szczególnie podziękować za to, żeście tak dobitnie przyznali się do nowych Niemiec. Nie oczekiwałem też od was niczego innego. Gdyż obywatel Rzeszy, który posiada silny charakter nie może być niczym innym jak tylko narodowym socjalistą.”

Sformułowania tego, jako odnoszącego się do Niemców — będących obywatelami Rzeszy — nie myślimy kwestionować. Zwracamy natomiast na cytowane zdanie uwagę polskiej opinii publicznej w związku z faktem, że kanclerz Hitler w swym rzymskim przemówieniu do Niemców ani słówkiem nie wspominał o mniejszości niemieckiej we Włoszech, ani też o jej stosunku do sprawy światopoglądu narodowo-socjalistycznego.

To znamienne przemilczenie Hitlera jest wynikiem tego prostego faktu, że Włochy i ich wódz Mussolini mimo całej przyjaźni do Niemiec i mimo niezwykle majestatycznego przyjęcia jakie zgotowali wodzowi Niemiec na żadną formę szerzenia światopoglądu narodowo-socjalistycznego wśród Niemców, będących obywatelami Włoch nie zgodziliby się, a wszelką propagandę w tym kierunku uważają za goryż za niedopuszczalną.

Wynika stąd dla wszystkich państw, mających poczucie swej siły i godności bardzo cenna nauka.

Oto propaganda światopoglądu narodowo-socjalistycznego może być tolerowana za granicami Niemiec tylko w odniesieniu do Niemców-obywateli Rzeszy. Natomiast wszelkie próby gleichszaltowania mniejszości niemieckiej wedle norm światopoglądu narodowo-socjalistycznego i wedle struktury ustrojowej Niemiec nie tylko nie powinny być tolerowane, ale należy je energicznie zwalczać i udaremniać.

Lekcja, wynikająca z omawianego przemówienia kanclerza Hitlera powinna być zwłaszcza dobrze zrozumiana w Polsce, gdzie mamy do czynienia z daleko posuniętą akcją podporządkowania żyjącej u nas mniejszości światopoglądowi i ustrojowi obcego państwa. Zakusy te powinny być energicznie pokrzykane i udaremnione.

Silne i dumne Włochy uczą nas, jak należy w tej sprawie postępować.

Sąd niemiecki skazał młodocianego zabójcę

Z Nyssy na Śl. niemieckim piszą: Zabójca ciotki Anny Geike, 20-letni Günther Wolf skazany został przez nyski sąd przysięgłych na 15 lat domu karnego i 10 lat utraty praw obywatelskich. G. Wolf dopuścił się zabójstwa w celach rabunkowych. Od kary śmierci uratowało młodocianego mordercę tylko orzeczenie eksperta, który przyznał mu zmniejszoną poczytalność. Po odsiedzeniu kary Wolf zostanie internowany do zakładu leczniczego.

— groźniejsze, szybsze i sprawniejsze niżeli niemieckie. Może dlatego, że Żydzi skoncentrowali się w Austrii na terenie Wiednia, podczas gdy w Niemczech byli i są rozproszeni.

Teraz rozporządzenie prem. Goeringa ODDAJE DO DYSPOZYCYI PLANU CZTEROLETNIEGO MAJĄTKI ŻYDOWSKIE.

Będzie się je wolno konfiskować. Na tym się skończy.

Żydom zostanie tylko pociecha, że swoimi 6 czy 7 miliardami mk. niem. finansują czterolatkę.

Kanclerz Hitler powitany został w Rzymie, tak jak żaden jeszcze z cesarzów. Miasto zostało przemienione, nowy dworzec kosztował dobrych 10 mln. złotych, na całe przyjęcie zużyczone 150 mln. zł. Festony, fontanny, rzeka, powódź światła, 900 niem. agentów, którzy wylapali podejrzane elementy, parę tysięcy aresztowanych; usunięto doniczki z kwiatami z okien, zakazano przenoszenia towarów przez służbę i koszu z bielizną... słowem zrobiono wszystko, ażeby zapewnić bezpieczeństwo osobie Hitlera.

Italia pokaże Rzeszy, że także nie jest byle jaka, ale że mocna jest we wszystkich broniach. Manewry armii lądowej na wielką skalę, tanki w akcji, potem nalot 400 maszyn bombowych, które prawdziwymi bombami oblały obiekty, rewia 200 łodzi

podwodnych i 40 okrętów wojennych w Neapolu — będzie na co patrzeć.

PROGRAM JEST WSPANIAŁY I ZDYSTANSUJE WSPANIAŁOŚCIĄ UROCZYSTOŚCI NIEMIECKIE.

Rzym chce pokazać, że organizacja nie jest wyłącznym monopolem niemieckim, ale że nowa Italia umie wiele rzeczy równie dobrze. I tak np. na trasie biegu pociągu kanclerza oznaczono dokładnie punkty, w których kanclerz może się wychylić z okna, ażeby przyjąć hołd rozentuzjowanej ludności.

Pomimo nawału uroczystości, pomimo profuzji mów, rewii, parad,

BĘDZIE SPORO PARADU NA DYSKRETNE POGADANKI.

Nie wiadomo, czy zrobi się użytek ze słynnego prawnika niem. min. spraw zagranicznych dra Gaussa, zabytku z czasów Stressemanna (byłby pod ręką na wypadek podpisania nowego układu), albo z gen. Keitla, szefa sił zbrojnych (w razie rozniów sztabowców). Zobaczymy.

Najwięcej cieszą się dziennikarze niemieccy, którzy

NARESZCIE ZOSTALI PRZYBRANI W MUNDURY.

Nie są więc cywilami, ale kimś — bo noszą mundur! Teraz już pisać będą mogli na rozkaz i sprawnie, w pozycji na baczność. Co za radość, co za honor dla skaszarowanej prasy!!!

Wiosną
wzmacniajmy
skórę kremem
NIVEA
Tylko NIVEA zawiera EUCERYT.
Środek wzmacniający tkanki skórne!

Co Wy na to?

Jak hr. Ciano uniknął śmierci

Prasa zagraniczna donosi:

Po otrzymaniu wiadomości o strasznej katastrofie samolotu włoskiego „La Littoria” min. spraw zagranicznych hr. Ciano oświadczył najbliższemu otoczeniu, że król Zogu i jego małżonka usilnie namawiali hr. Ciano, ażeby pozostał jeszcze na jeden dzień i przyjrzał się przewidzianej w programie uroczystości weselnych wielkiej zabawie ludowej.

— W żaden sposób nie mogę, gdyż mam wyznaczoną na sobotę konferencję z francuskim charge d'affaires.

— Można telefonicznie przełożyć termin konferencji — zauważyła młoda królowa.

— Niemożliwe. Prasa światowa i tak oskarża nas, że celowo przeciągamy pertraktacje.

Do rozmowy utracił się poseł albański w Rzymie Jafer bei Ville.

— Może jednak hrabia da się namówić. Odejdęmy w niedzielę samolotem. Będzie nam uciecha.

Hr. Ciano odmówił i w ten sposób uratował sobie życie. Natomiast posła spotkał los bardzo smutny, gdyż zginął on w katastrofie.

Targi Poznańskie obrazem żywotności gospodarczej Polski

(Korespondencja własna „Polski Zachodniej”)

Poznań, 4 maja.

Targi międzynarodowe, jakimi są Targi Poznańskie, nie stanowią wyłącznie pokazu zdolności produkcyjnych kraju. W równym przynajmniej stopniu uważane być mogą za miernik koniunktury na rynku wewnętrznym. — Gdy koniunktura gospodarcza wzrasta, pociągając za sobą wzrost siły nabywczej społeczeństwa, jawią się nowi wystawcy krajowi i zagraniczni, zwiększa się ilość i różnorodność eksponatów, poszczególni wystawcy większej dokładają staranności, by w zestawieniu z konkurencją zaprezentować się jak najlepiej. — Gdy fala koniunktury opada, maleje ilość wystawców i liczba zwiedzających kupców. Głębiej przemysłu, nie mogące liczyć na rozszerzenie zbytu wogóle, z udziału w targach rezygnują.

XVIII Targi Poznańskie uważać możemy za dowód rzeczowy — już nie wyłącznie papierowy, statystyczny — poprawy gospodarczej w Polsce. Niema branży przemysłu polskiego, niema ośrodka produkcji krajowej, który by w targach tegorocznych nie znalazł swego odbicią.

Za najbardziej wymowny dla przekroju koniunkturalnego uważa musimy

DZIAŁ MASZYN ROLNICZYCH.

W latach ubiegłych, kiedy to zapotrzebowanie rolnictwa na maszyny spadło do 2 proc. stanu

z r. 1928 maszyn rolniczych na targach prawie nie widzieliśmy. — Obecnie zbytu maszyn rolniczych wynosi 70 proc. w porównaniu z r. 1928. To też rozległy plac między pawilonem 11-tym a wieżą górnośląską wypełniły siewniki, młockarnie i inne maszyny, tak krajowe jak i zagraniczne.

Wyrazem żywotności gospodarczej kraju jest działalność inwestycyjna. — W przemyśle koncentruje się ona przede wszystkim w budowie Okręgu Centralnego. Na targach mieliśmy możność zapoznania się z

PIERWSZYMI WYTWORAMI FABRYK GOPU.

M. in. fma Cegielski z Poznania zaprezentowała obrabiarki, wykonane w całości w wzniesionej w roku ub. fabryce w Rzeszowie.

Inwestycje w rolnictwie — to dążność do intensyfikacji produkcji przez mechanizację uprawy. Wzrastający w rekordowym tempie zbytu maszyn rolniczych wskazuje, że w tym zakresie zaczynamy wyrównywać dawne załogi.

Wreszcie rzemieślnictwo.

GRUPA PRODUCENTÓW NARZĘDZI

w roku ub. miała stoiska w ogólnym pawilonie żelaznego przemysłu przetwórczego. Na targach tegorocznych ma już własny pawilon. Prócz eksponatów znajdujemy tam sporo

planów i wykresów. Zaczepiliśmy z nich parę ciekawych cyfr, ilustrujących wymownie linię rozwojową rzemiosła polskiego. Zapotrzebowanie na narzędzia wynosiło w r. 1928 22,7 milionów złotych, w r. 1933 — 12 milionów a w r. 1937 — 48,6 milionów złotych.

W r. 1928 produkcja krajowa pokryła 20 proc. zapotrzebowania w r. 1937 — 80 proc. Sprzedaż narzędzi krajowych w latach 1933 do 1937 podniosła się z 7,7 do 39,7 milionów złotych. W związku z tym i stan zatrudnienia w fabrykach podniósł się odpowiednio. Polski przemysł narzędziowy w r. 1933 zatrudniał 856 ludzi, w r. 1936 — 3801.

Głównym konsumentem narzędzi to oczywiście rzemieślnik polski. Rzemieślnik ten pracuje na razie przeważnie ręcznie, mechanizacja warsztatów rzemieślniczych pozostawia wiele do życzenia. Tym nie mniej faktem jest, że rzemieślnik pracuje obecnie intensywniej niż w r. 1928, skoro i zbytu narzędzi w porównaniu z tym rokiem podwoił się.

Parę słów poświęcić musimy udziałowi przemysłu śląskiego w obecnych Targach Poznańskich. — W pierwszym rzędzie wymienić tu musimy reprezentacyjne

STOISKA WSPÓLNOTY INTERESÓW I HUTY POKÓJ.

Oba urządzone z wielkim smakiem artystycznym dają pełny obraz możliwości wytwórczych polskiego przemysłu ciężkiego. Wielkie zainteresowanie na stoisku Wspólnoty budziła mapa plastyczna z sygnalizacją świetlną ilustrująca rozmieszczenie zakładów tego wielkiego przedsiębiorstwa. Huta Pokój — niezależnie od stoiska reprezentacyjnego — bierze również udział w zbiorowym pokazie Grupy Producentów Narzędzi. — Śląski przemysł chemiczny reprezentują na targach Fabryka Zw. Azotowych w Chorzowie oraz S. A. „Lignoz” w dziale szkła i porcelany powszechną uwagę budzi olbrzymie stoisko firmy „Giesche”, która na tegorocznych targach rozmachem i artystycznym doborem eksponatów zakasowała wszystkich bodaj konkurentów w tym dziale.

Sporo firm śląskich zauważyliśmy we wieży górnośląskiej oraz w dziale żelaznego przemysłu przetwórczego (Kromolowski — Katowice, Bartelmus i Suchy — Bielsko, K. Ochanez — Bielsko i inne).

W dziale włókienniczym przemysł bielski reprezentują firmy Molenda i Jankowski. Zauważyliśmy tu również dywany K. Buttnera z Bielska.

(Dokończenie nastąpi).



Po defiladzie, odbyły się w dniu 3 maja na Polach Mokotowskich w Warszawie wspaniałe pokazy wojskowe. Pokazom tym przysługiwało się z olbrzymim zainteresowaniem około 200 tysięcy widzów. Na zdjęciu reproduujemy miotacze ognia w akcji.

Za jakimi dowodami można wyjechać z W. M. Gdańska?

Zgodnie z przepisami polsko-gdańskiej umowy warszawskiej z dnia 24. 10. 1921 r. wyjazd na obszar Włchnego Miasta Gdańska oraz przyjazd z tego obszaru na terytorium państwa polskiego dozwolony jest tylko na podstawie: a) ważnych paszportów zagranicznych, b) dowodów osobistych z klauzulą, stwierdzającą obywatelstwo polskie, wydanych w myśl przepisów rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 29. 11. 1928 r., c) dowodów osobistych, wydanych przez Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku po dniu 1938 r., o ile nie są przeterminowane, d) legitymacji urzędniczych urzędników państwowych, e) legitymacji zawodowych wojskowych. Przepustek na wyjazd na teren W. M. Gdańska w nagłym wypadku Komisarz Rządu w Gdyni nie wydaje.

Już drugi wypadek przyszczy u dziecka

We wczorajszym numerze donosiliśmy o wypadku zachorowania na Swarzędzu koło Poznania, dwuletniej Marii Markiewiczówny na przyszcycę. Okazuje się obecnie, że w Swarzędzu stwierdzono drugi wypadek tej choroby u 2½-letniej Danuty Lesiewiczówny, zamieszkałej w tym samym domu. Ponieważ u Lesiewiczówny niebezpieczną chorobę spostrzeżono zawczasu, przebieg choroby u tej dziewczynki jest znacznie łagodniejszy. — Prawdopodobnie przyczyną zakażenia dwojga dzieci było, że ojciec Lesiewiczówny, z zawodu handlarz bydła, odwiedził majątek pod Swarzędzem, gdzie panuje przyszczyca i stamtąd przywlecił zarazę.

Nowy sposób na samochodziarzy

Wzrastający ruch samochodowy, oraz nie przestrzeganie przepisów jazdy, powoduje często wypadki na drogach. Ażkolwiek pojazdy mechaniczne w całym świecie są zaopatrzone w odpowiednie tablice numerowane, to przecież podczas mroku lub w wypadku bardzo szybkiej jazdy, policja nie jest w stanie zanotować numeru. To też obecnie w Kopenhadze postanowiono zaopatrzyć policję w odpowiednie czule aparaty fotograficzne, które będą zdejmowały auta, powodujące katastrofy lub też jeżdżące nie przepisowo. Z klisz fotograficznych łatwo będzie można odczytywać odnośne numery.

Śląsk zyska kwalifikowanych przewodników po województwie

W tych dniach zakończył się trzy miesięczny kurs dla przewodników po województwie śląskim, zorganizowany przez Zw. Propagandy Turystyki wojew. śląskiego.

W niedzielę odbyła się wycieczka autobusowa uczestników kursu na trasie Katowice — Mikołów — Orzesze — Rybnik — Pogrzebień — Syrynia — Wodzisław — Jastrzębie — Cieszyn — Skoczów — Pszczyna — Katowice. W poniedziałek odbyły się egzamina teoretyczne, a we wtorek egzamin praktyczny na terenie Katowic i na trasie wycieczki autobusowej „Sto kilometrów po Górnym Śląsku”. W skład komisji egzaminacyjnej wchodził: przedstawiciel wydziału przemysłu i handlu,

wydziału oświecenia i wydziału komunikacyjno-budowlanego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego oraz kierownictwo kursu i prelegenci. Ostateczne zakończenie egzaminu, do którego przystąpiło 60 słuchaczy kursu, nastąpiło 4 maja. W najbliższą niedzielę przewodnicy udają się na obowiązkową całonocną wycieczkę autobusową na trasie Katowice — Wisła — Głębcze — Istebna — Żywiec — Porąbka — Bielsko — Katowice.

Zaznaczyć należy, że zapotrzebowanie na przewodników w związku z rozpoczynającym się sezonem letnim jest coraz większe.

Święto 3-go Maja na Śląsku

W PSZCZYNIE.

2 maja rano odbyło się nabożeństwo żałobne za poległych i zmarłych powstańców. Następnie złożyli na cmentarzu wieńce. Wieczorem tego dnia odbył się capstrzyk, a starosta pszczyński p. dr Olszewski wygłosił z balkonu ratusza przemówienie. Wreszcie rozpalono na rynku ognisko, odczytano rezkasz historyczny, po czym odbył się b.wak powstańczy. 3 maja odbyło się na rynku uroczyste nabożeństwo polowe celebrowane przez ks. dziekana Bieloka. Kazanie wygłosił ks. wizytator Jochemczyk. Po nabożeństwie i przemówieniu prof. Leszczyńskiego odbyła się deflada. Po południu na miejskim stadionie sportowym odbyły się zawody.

W TARNOWSKICH GÓRACH.

2 maja w kościele parafialnym odbyło się nabożeństwo żałobne. Wieczorem zaś capstrzyk z udziałem 4 orkiestr. O godz. 9 trzydziesty apel powstańczy odprawiono na Rynek.

3 Maja organizacje i obywatele zebrał się przed dworcem, skąd wyruszone na Rynek, gdzie odbyło się nabożeństwo polowe celebrowane przez ks. prałata Lewka. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prof. Skudrzyk. Po nabożeństwie nastąpiło przekazanie wojsku lekkiego karabinu maszynowego, ufundowanego przez tarnogórski Cech Piekarzy. Następnie rozpoczęła się deflada, którą odebrał dowódca garnizonu w towarzystwie starosty Międzyw. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja.

W CIESZYNIE.

W rocznicę Konstytucji 3 Maja ks. mjr Pogłódz odprawił na placu Koszarowym uroczystą mszę polową i wygłosił okolicznościowe kazanie. Podczas nabożeństwa śpiewał Kat. Chór Kościelny pod dyr. prof. Kiszki z tow. orkiestry.

PRZYGOTOWANI

Proboszcz do narzeczonych na wsi: Krok, który czynicie, jest bardzo ważny w waszym życiu. Czściecie się do niego odpowiednio przygotować?

Narzeczony: Tak księższok! Cielatko i świnka i czterdziestu kóz mł mł zabili na wesele.

wojskowej. Następnie na pl. Sobieskiego dowódca garnizonu w towarzystwie starosty Pszczynskiego odebrał defladę młodzieży szkolnej, wojska, wszystkich organizacji półwojskowych. Po uroczystościach wrócił oddział obrony narodowej. Na akademji przemówił burmistrz Halbar.

Wieczorem w Szkole Pracy Społecznej odbył się wieczór świetlicowy, na który złożyły się przemówienia literatów śląskich Gustawa Morcinka, ks. prał. Grima i gazdów beskidzkich Michała Sikory i Jana Matuszkiego z Istebnej. Śpiewy wykonał Katolicki Chór Kościelny i Chór mieszany Młodzieży Ewangelickiej. Uroczystości cieszyńskie transmitowane były na wszystkie rozgłośnie w Polsce.

2 maja w Piotrowicach odbył się capstrzyk organizacyjny i apel powstańczy. W następnym dniu odbyło się nabożeństwo, na którym złożyli wieńce pod tablicą Powstańców i deflada. W grdzianach popołudniowych odbyły się zawody lekkoatletyczne K. S. Piotrowice i Tow. g.m.n. „Sokol” na bisku pod przewodnictwem K. S. Uroczystości zakończyła akademja, po której nastąpiła zabawa ludowa. Dochód przeznaczony na miejscowych bezrobotnych.

W Imielinie święto 3 Maja poprzedził w poniedziałek capstrzyk. W następnym dniu po uroczystym nabożeństwie odbyła się deflada, a wieczorem akademja, po której odbyła się zabawa taneczna z dochodem przeznaczonym na T. C. L.

Uroczystości 3-majowe w Michałowicach odbyły się według zapowiadzanego programu. W dniu poprzedzającym uroczystości, capstrzyk organizacyjny umundurowanych. 3 maja po nabożeństwie złożyli wieńce pod tablicą poległych powstańców i odbyła się deflada. Po południu zaś akademja, zawody sportowe, festyn w parku zamkowym i zabawa ludowa.

W Kolonii Boera święto 3 Maja poprzedził b.wak powstańczy. Nastąpiło w pochodzie udano się na nabożeństwo do kościoła w Podlesiu. Następnie w szkole powszechnej odbył się poranek z udziałem wszystkich organizacji, władz i gości. Po południu Z. R. urządził próbę o POS.

Girlsy-olbrzymki

Do Londynu przyjechała z Ameryki ekipa girlsów, z których najniższa mierzy... 1 metr 80 cm. Girlsy-olbrzymki zostały zaangażowane do Palace Musichall'u, gdzie będą występowały w przygotowywanej na sezon wiosenny rewii. Wśród tych olbrzymek, znajduje się wnuczka słynnego aktora filmowego, Lionela Barrymore. Jak twierdzi impresaria girlsów, żadna z nich nie mogła wyjść za mąż w U. S. A., z racji swego wzrostu. No, ale to już zapewne jest trick reklamowy impresaria.

Niezwykła katastrofa na Śląsku Opolskim

W poniedziałek w godzinach popołudniowych w lesie pod Grabicami w powiecie Opolskim na Śl. niemieckim wydarzyła się niecodzienna katastrofa samochodowa. Mianowicie samochód ciężarowy, wiozący 50 członków obozu pracy wyrwał się, grzebiąc pod sobą pasażerów, z których 5-ciu odniosło ciężkie obrażenia i złamał kończyny. Pozostali ocalili. Wszystkich 5-ciu odtawiono do szpitala w Opolu.

Oswojona wilczyca zagryzła chłopca

Pod Warszawą zdarzył się tragiczny wypadek zagryzienia dziecka przez oswojoną wilczycę.

Stało się to w osadzie Czaplowizna. Rozalia Wodzicka, żona inżyniera, otrzymała przed trzema laty od znajomych z Kresów szczepienie wilcze. Wilczyca pod troskliwą opieką doskonale zaaklimatyzowała się w Czaplowiznie, nie zdradzając krwiożerczości. Wilczyca otrzymała miano „Mika” i było do swej pani bardzo przywiązana i codziennie, prowadzona na smyczy, chodziła z nią na przechadzkę.

Ostatnio jednak w wilku odczuwała się natura. Na jednej przechadzce „Mika” szarpnęła się, wyrwała z rąk pani i rzuciła się na stojącego w pobliżu 6-letniego chłopca Jana Majaka, i nim się zorientowano, przewróciła go na ziemię i zaczęła szarpać. Pani Wodzicka pośpieszyła dziecku na ratunek. Rany jednak były tak ciężkie, że dziecko po przewiezieniu do szpitala zmarło.

ZADOWOLONY MAŁŻONEK.

— Mój drogi, czy nie będziesz mnie mniej kochał, skoro ci wyznam, że nie wszystkie moje żęby są prawdziwe.

— No to chwila Bogu. Narazie będę mógł zdjąć z głęby perukę, bo ja nie mam ani jednego własnego włoska.

ADAM NASIELSKI

TAJNY RAPORT

POWIEŚĆ.

8) — Dzieciaku — uśmiechnął się Japończyk. — Używamy tylko waszych metod obrony. Czy mamy dać się zgnieść i służyć wam za pokarm... Naśladujemy was nie ślepo, nie we wszystkim. U nas na przykład nie rządzą kobiety...

Zacisnął naraz wargi. Przez chwilę trwał w milczeniu.

— Wydasz mi ten raport, Morton. Onie dojdzie do Madras.

— Więc pan przyznaje, baronie, że...

— Tak. Nigdy tego nie ukrywaliśmy. Angielski terror w Indiach ma się ku końcowi. Już godziny dzieła nas od jego zagłady...

— Na upartego można i setki lat liczyć na godziny — Allan panował nad sobą imponująco. Miał w tym cel. — Wyższa matematyka i — tak — dalej. A cóż dacie wy wzamian za ten terror. Co biedni Hindusi na tym zyskają. Będą płacić podatki do Tokio, kupować towary panów Mitsui i Toshiba. Mój Boże — Tahashi, opamiętaj się. Chciałeś przed chwilą wygłosić wykład o humanitaryzmie, taki kawałek propagandy antybrityjskiej. W tym właśnie tkwi twój azjatyzm. Zaledwie siedemdziesiąt lat mija od chwili, gdy biały człowiek, ten biały, inteligentny głupiec — przybył do waszego kraju. Przez te trzy czwarte wieku zdolaliście przyswoić sobie lub wykraść

wszystkie zdobycze naszej cywilizacji z ideą imperializmu włącznie. Ale to wszystko jest takie kruche na waszym gruncie, takie... przylepione nieorganicznie, naiwne. Wystarczy jeden podmuch wiatru, jeden wstrząs — i wylazi azjata. I wy, dzicy ludzie, rządzący się nerwami a nie logiką — chcecie przewyższyć nas, Anglików na przykład, opokę kultury... To jest śmieszne...

Bez drżenia powieki wytrzymał wzrok Japończyka. Zapalił sobie papierosa.

— Jesteś starszy odemnie, Tahashi. Masz siwe włosy, ale to jest kwestia czysto chemiczna — jesteś głupi i naiwny. Zgnila rasa, która dała światu muzykę i malarstwo, sztukę i mechanikę, wiedzę i literaturę, lotnictwo i radio. I stara, mądra, azjatycka ucziwa granda i banda... Ha! Po co te frazesy zarówno z waszej jak i z naszej strony. Chcecie żreć, panowie żółci. My też. Barwa skóry i inne detale nie odgrywają roli — kiedy żołądek piszczy i system nerwowy niedomaga. Wobec tego bijemy się — biali między sobą i z wami. Wygra mądrzej. A więc przegrasz ty, Tahashi, możesz mi wierzyć. Napadliście na Chiny — lecz Lew Brytyjski nie boi się Czarnego Smoka chorego na sklerozę. A twój niedawny wznioły wykład przypominał mi aż do złudzenia ową ciotkę, która chciała wykonać operację ślepej kieszki według wskazań niedzielnego dodatku Times.

Wydumuchał swobodnie kółko dymu.

— Widzisz, kolego. Ja też wygłosiłem perorę. A teraz do rzeczy. — Jego rysy zmieniły się. — Czego chcesz?

— Raportu.

— Nie dostaniesz go — ujął Allan inicjatywę w swoje ręce.

Tahashi przyjrzał mu się groźnie — be efektu. Przewódca „secret five'u” nie należał do tchórzów.

— Nie otrzymasz go nie dlatego, że on jest nam potrzebny. Moglibyśmy napisać drugi. Ale ty nie możesz wiedzieć ile my wiemy. — Dowodzi to zarazem, że wasze przygotowania do uderzenia nie są jeszcze zakończone — skoro wywiad ciągle pracuje. Dziękuję ci za mimowolną pociechę, Tahashi. Bóg da i zdziwimy. Daleko jeszcze do — — Wschodu Słońca.

Japończyk odsunął rękaw i wyjął swą piszczałkę.

— Proponuję ci ostatni raz, Morton. — Wydasz mi twój raport. Jestem gotów na wszystko...

— Nie strasz — wystąpił Allan o krok naprzód.

— Zabiorę was ze sobą skrepowanych i...

— Zabijesz?

— Istnieją sytuacje gdy śmierć jest wybawieniem.

— Trudno, Tahashi. — Gwiżdż. Każ przyjdź twoim zbirom. Co do mnie zapowiadam: nie dam się wziąć żywcem.

— Jeżeli wykonam mały ruch...

Odsłonił drugi rękaw. W dłoni tkwił błyszczący automat typu Walthera. Allan cofnął się o krok. Dopiero teraz zrozumiał ile ryzykował do tej chwili. Nie liczył się z faktem, że baron przez cały czas trzymał broń w ręce.

— Nie wiedziałem, że jesteś młokusem, Tahashi — zauważył bystro...

— I liczyłeś na to, Allanie Down, że zdążyś mnie obezwładnić nim moi ludzie wpadną.

— Więc jednak znasz moje nazwisko...

Po tych słowach spojrzał na pułkownika. Jego spokojna twarz upewniła go, że raport jest dobrze ukryty. Uśmiechnął się do niego szelmowsko, lecz Graham Morton nie zwrócił nawet na to uwagi.

Tahashi przyłożył piszczałkę do ust i dmuchnął lekko. Zabrzmił znany już obu Anglikom charakterystyczny dźwięk. — Drzwi uchylły się. Allan ryknął śmiechem triumfu, jak młody uczeń. Poznał twarz Neona i ujrzał jego ręce, które przycisnęły Japończyka do tułowia niczym żelazne kleszcze.

— Przepraszam za niespodziankę, panie... Starzy ludzie i dzieci nie powinni bawić się bronią palną, mister... Jak się nazywa ten Chińczyk, Allanie...

— To Japończyk i baron.

— Geografia to moja słaba strona, jak wiadomo. — Oczy Neona, koloru hartowanej stali śmiały się z zadowolenia. Puść rewolwer, mister Skośnooki, bo nie znam wytrzymałości twoich stawów. Twój czterej kompani są w stanie niezdolnym do normalnego użytku...

— Czterej...

— Tak — wyjaśnił Neon. — Jeden był po drugiej stronie, za oknem. Rzucają nożami po mistrzowsku. Wybaczysz mi chyba, Allanie, że przerwałem wam tę emocjonującą konferencję. Ale niepokoiłem się myślą, że musiał bym w ciągu najbliższych kilku dni być na twoim pogrzebie.

(C. d. n.)

Z kopalń i hut

Trzeba ożywić wymianę gospodarczą z krajami zamorskimi

Jeżeli bogate i dobrze zagospodarowane kraje, posiadające wielkie lokaty kapitałowe zagranicą, przywożą więcej towarów, niż wywożą — nie ma w tym nic groźnego. Niedobory ich bilansu handlowego wyrównują przelewane zyski od kapitałów, lokowanych na obczyźnie, względnie nagromadzone rezerwy dają im możność przetrwania, bez jakichkolwiek wstrząsów dla równowagi gospodarczej.

Polska niestety, jako kraj odradzający się, a przy tym dłużniczy — jest w położeniu o wiele gorszym. Nie możemy sobie pozwolić na znaczniejszy deficyt bilansu handlowego, a zwłaszcza na długotrwałą pasywność, gdyż nie posiadamy dostatecznych rezerw kruszcowo-dewizowych.

Aby normalnie rozwijać swą gospodarkę,

POLSKA W SWEJ POLITYCE HANDLOWEJ MUSI DĄŻYĆ DO ZROWNOWAŻENIA PRZYWOZU Z WYWOZEM.

I dlatego też ważnym u nas zadaniem jest forsowanie, pozostającego w ostatnich czasach w tyle za importem — eksportu.

Jakże kształtuje się nasza wymiana zagranicą?

Otóż, jeżeli chodzi o obroty handlu zagranicznego Polski, to pierwsze miejsce pod tym względem zajmują nadal kraje europejskie, z którymi posiadamy saldo dodatnie, wynoszące w ubiegłym roku 154 miln. zł. Fakt ten jest niewątpliwie wynikiem naszych licznych kontaktów z krajami europejskimi, opartych na systemie traktatów handlowych.

Gorzej natomiast przedstawia się sprawa naszych stosunków handlowych z krajami zamorskimi, z którymi posiadamy bilans wybitnie ujemny. A więc, nadwyżki, jakie przysparza nam handel wymienny z Europą, zmuszeni jesteśmy lokować na pokrycie niedoborów w handlu z krajami zamorskimi.

Zauważyć przy tym należy, że

ZANIEDBUJĄC RYNKI ZAMORSKIE, POZBAWIAMY SIĘ ZNAČNYCH KORZYŚCI,

gdyż handel ten przedstawia duże dla Polski możliwości gospodarcze. Musimy pamiętać, że w wielu wypadkach możemy skutecznie konkurować z innymi krajami eksportującymi i że towar polskiego pochodzenia z łatwością mógłby być ułożony na rynkach zamorskich. Powinniśmy dążyć do ożywienia naszej wymiany towarowej zwłaszcza z tymi rynkami, z których zmuszeni jesteśmy sprowadzać surowce.

Jeżeli weźmiemy statystykę obrotów poszczególnych państw z krajami zamorskimi, to zauważymy, że państwa te stale zwiększają swoje obroty i że jeszcze dzisiaj są olbrzymie możliwości ekspansji handlowej na te rynki.

Nie możemy twierdzić, że Polska zupełnie nie rozwija obrotów z rynkami zamorskimi. Owszem, obroty te nawet rokrocznie zwiększają się.

Dane statystyczne stwierdzają, że eksport Polski do Europy w 1937 r. wzrósł w porównaniu z rokiem poprzednim tylko o około 10 proc., gdy do krajów zamorskich — aż o blisko 52 proc. Robi się zatem już dużo, aby wyzyskać te dalekie kraje i związać je mocniej z Polką.

WYSŁKI TE JEDNAK TRZEBA JESZCZE ZWIĘKSZYĆ

Nie możemy bowiem zapominać, że stamtąd sprowadzamy coraz więcej surowców, tak dla naszego kraju niezbędnych w obecnej dobie uprzemysłowienia. W związku z tym deficyt naszego salda handlowego z tymi krajami wzrósł nawet ostatnio z 206 miln. zł w r. 1936 do 230 miln. zł w r. 1937.

Z powyższego wynika, że Polska musi iść po linii wyrównania sald z krajami-destawcami, dążąc do stabilizacji polstwowych warunków, niezbędnych dla naszego obrotu.



Tak zw. dżigitorka — efektowny popis kawalerzystów polskich na pokazach wojskowych w dniu święta 3 Maja w Warszawie

Na marginesie

Dymne zasłony

Na łamach prasy niemieckiej ukazał się ostatnio szereg artykułów, omawiających w sposób niesłychanie tendencyjny i niezgodny z rzeczywistością sytuację Niemców w Polsce. Wystąpienia te stanowią niewątpliwie dymną zasłonę, za którą czynniki niemieckie usiłują ukryć istotny stan rzeczy w odniesieniu do sytuacji Polaków w Niemczech, w stosunku do których prowadzi się ostatnio silną presję gospodarczą, zwłaszcza na terenie wschodu Rzeszy, gdzie działa od bezmała roku niemiecka ustawa o ochronie granicy, swym ostrzem skierowana przeciwko elementowi polskiemu.

Świeżo z atakiem na Polskę za rzekome prześladowanie elementu niemieckiego w dziedzinie gospodarczej wystąpił „Berliner Tageblatt” (z 29. 4.), omawiając w obszernym wywodzie ujemne rzekomo następstwa stosowania wobec Niemców ustawy o reformie rolniej i ustawy o pasie granicznym.

Pismo stwierdza, że ustawy te stosuje się ze strony polskiej wyłącznie dla pogwałcenia żywiołu niemieckiego na zachodzie Polski — w b. zaborze pruskim. Ilustracją tego naciśku ma być — zdaniem pisma — uwzględnienie w planach parcelacyjnych ziemi niemieckiej w ilości około 60%, oraz uniemożliwienie nabywania obiektów w pasie granicznym.

Jeśli chodzi o sprawę parcelacji ziemi, będącej w rękach niemieckich, to stan rzeczy np. na Pomorzu przedstawia się w ten sposób, że wśród obiektów ponad 250 ha własność niemiecka z grubą dokładką przekracza przewidziane przez plan parcelacyjny 60% ziemi, pozostającej w rękach niemieckich (w klasie majątków ponad 1400 ha własność niemiecka dochodzi do 78,8%). Stosowanie zaś ustawy o pasie granicznym wpływa jedynie i tylko z konieczności zabezpieczenia przez państwo, na terenie ziem zachodnich, żywotnych interesów narodowo-państwowych.

O tym wszystkim zapomniało celowo nie tylko „Berliner Tageblatt”, lecz również każdy niemiecki organ prasowy, zabierający głos na temat położenia gospodarczego Niemców w Polsce, a wskazujący przy tej okazji na „swobodę” gospodarczą Polaków w Trzebieży.

Straszny wypadek na terenie huty „Pokój”

W dniu 5 bm. huta „Pokój” była terenem strasznego wypadku. Mianowicie zatrudniony przy rozbiórce kolumna robotnik Piotr Dyba z Nowego Bytomia w pewnym momencie stracił równowagę i runął w dół z wysokości 18 metrów. Przy tym strasliwym upadku nieszczęśliwy doznał złamania podstawy czaszki i ogólnych potłuczeń. Dyba w stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala hutniczego, gdzie wkrótce zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Zmarły osierocił żonę i czworo dzieci.

Spór, który rozstrzygnie Komisja Arbitrażowa

W dniu wczorajszym Polski Związek Zawodowy Metalowców zwrócił się do Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej z wnioskiem o rozstrzygnięcie sporu zarobkowego, jaki zaistniał w fabryce papy Koszycki i Liberman w Nowym Bieruniu. Bezpośrednie rokowania, jak i pośrednie — toczone przy udziale Komisarza demobilizacyjnego — nie dały rezultatu, wobec niestępliwości dyrekcji fabryki.

Unieruchomienie pieca martenowskiego

W dniu 4 maja br. dyrekcja huty „Batory” w Wielkich Hajdukach unieruchomiła piec Martenowski. Robotnicy zatrudnieni dotychczas przy tym piecu nie będą zwalniani, lecz rozmieszczeni po innych oddziałach huty. W związku z unieruchomieniem pieca w dniu wczorajszym rada robotnicza huty z sekretarzem Polskiego Związku Metalowców p. Sitkiem interweniowała u Komisarza demobilizacyjnego, który ze swej strony przyrzekł przeprowadzić rozmowy z dyrekcją huty.

Turnus w hucie „Silesia”

Huta „Silesia” w Rybniku-Parusowcu wysłała z dniem 1 maja br. 105 robotników na miesięczny urlop turnusowy. Turnus wprowadzono po porozumieniu się z inspektorem pracy, radą zakładową i po wyrażeniu zgody Komisarza demobilizacyjnego. Po powrocie zwolnionych do pracy zostanie wysłana dalsza grupa w tej samej ilości.

Laboranci techniczni i chemiczni zorganizowali się

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem p. Rotta Ottona konstytucyjne zebranie laborantów technicznych i chemicznych w Śląskich Zakładach Naukowych w Katowicach. Po zaznajomieniu się i uchwaleniu statutu przystąpiono do wyboru władz związkowych. Do zarządu weszli pp. Rott Otton (prezes), Korbela Józef, Winkler Wilhelm, Łuszczewska Ludwina, Kocur Franciszek i Tymiański Tadeusz.

Strajki w Niemczech

W jednej z fabryk włókienniczych w Wuppertal zostały obniżone płace robotnikom od 20 do 25%. W odpowiedzi na to robotnicy porzucili pracę, rozpoczynając strajk. Dyrekcja fabryki rozpoczęła pertraktacje z delegatami robotników. Wobec niestępliwości stanowiska robotników, dyrekcja przywróciła dawne stawki, wobec czego robotnicy powrócili do pracy.

Znamienna uchwała pracowników teletechnicznych w Bielsku

Związek Niższych Pracowników Poczt i Telegrafów — grupa teletechniczna w Bielsku na swym nadzwyczajnym zebraniu odbytym ostatnio postanowił w osobliwy sposób uczcić 20-to letnią rocznicę odzyskania Niepodległości. Oto pracownicy zorganizowani w wymienionym Związku postanowili solidarnie i jednomyślnie uchwałą poświęcić 2 godziny tygodniowo dodatkowej pracy bezpłatnej w czasie od dnia 3 maja do 11 listopada 1938 r. Stanowi to 56 godzin pracy zaofiarowanej bezinteresownie przez każdego z tych pracowników na rzecz Państwa.

Pracownicy ci dowiedli społeczeństwu swą solidarną akcją, że nie tylko umieją stawiać w obronie swych skromnych uprawnień, lecz także co mogą, to z siebie na

rzecz Państwa, które ich żywi — ofiarują.

Niezwykle niskie uposażenie, które stanowi wyłączną podstawę egzystencji tych pracowników nie pozwala im na redukcję swych zarobków przez dalsze opodatkowanie się, zatem chcąc podkreślić swe przywiązanie do Państwa i godnie uczcić 20-lecie Niepodległości nie w sposób głośny — lecz realnie, dali godny naśladowania przykład swego patriotyzmu.

Jest rzeczą niewątpliwą, że ta dojrzała decyzja pracowników grupy teletechnicznej w Bielsku wywrze mocny oddźwięk zarówno w innych komórkach pokrewnych organizacji na terenie całego kraju i nie pozostanie bez echa również w niezależnych materialnie warstwach społeczeństwa polskiego.

Strajk robotników zatrudnionych przy regulacji Wisły

Robotnicy, zatrudnieni przy regulacji rzeki Wisły w Harbutowicach oraz Brenniey w Górkach Wielkich przystąpili do strajku okupacyjnego. W Górkach Wielkich strajkujący robotnicy oddali swoje narzędzia pracy, natomiast w Harbutowicach robotnicy narzędzia swe zatrzymali przy sobie i nie opuszczają terenu pracy. Spokój nigdzie nie został zakłócony. Strajk przy robotach regulacyjnych wybuchł na tle socjalnym. Robotnicy domagają się przede wszystkim zniesienia turnu-

sów oraz uwzględnienia 9-ciu postulatów, wysuniętych podczas strajku protestacyjnego w Ochabach, który ma 11 miejsce dnia 22 kwietnia br.

Również w Ochabach robotnicy w sile 190 ludzi, zatrudnieni przy regulacji Wisły ogłosili dnia 4 bm. strajk okupacyjny, przy czym z desek, znajdujących się na terenie pracy sporządzili sobie szope, która chronić ich ma przed deszczem.

Młodzież polska z Gdańska zwiedziła hutę „Piłsudski”

W dniu wczorajszym przybyła do Chorzowa wycieczka uczniów polskiej szkoły handlowej Macierzy Szkolnej w Gdańsku.

Uczestnicy wycieczki, którą prowadzi prof. Kulewski, zwiedzili urządzenia huty „Piłsudski”, oprowadzani przez inż. Polaka.

Śmiertelny wypadek na kopalni Rymer

Rybnik, 5 maja.

W ub. środę na kopalni „Rymer” w Niedobczycach (pow. Rybnik) wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ rębacz Karol Grodon z Podbucza. W czasie budowy ściany oberwał się nagle strop węgla, który przygnoił robotnika tak nie-

szczęśliwie, iż doznał on zgniecenia głowy oraz ogólnych obrażeń na całym ciele. Wskutek odniesionych obrażeń nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki ofiary przewieziono do kostnicy Spółki Brackiej w Rybniku. Zmarły osierocił żonę i dwoje nieletnich dzieci.

Wacław Sieroszewski

Pan Twardowski

Czarnoksiężnik polski

Powieść historyczna

(Ciąg dalszy).

Modlił się tak co dnia, często parę razy na dzień, już od pewnego czasu, ale daremno. Ożywczy znak nie przychodził. I tym więc razem już-już poddawał się bolesnemu odrzuceniu i obojętności na wszystko. Nie słyszał, jak skrzypnęły drzwi, nie widział, jak wszedł Maciek, jak stał czas jakiś opodal, i ocknął się gniewny i podrażniony dopiero wtedy, kiedy sługa dotknął jego ramienia.

— Panie, panie: ważne nowiny!... Królowa Barbara przyjeżdża dziś do Krakowa!... Mistrz Balczar nakazał, żeby się wasza miłość corychleć godnie odziała i zeszła na dół, gdyż on musi iść na Kleparz z radnym na przyjęcie królowej i chciałby waszą miłość z sobą zabrać!...

Zerwał się z kolan Twardowski, po wchudłej i czerniałej jego twarzy naraz przeleciał blask z początku zdumienia, następnie radości:

— Co mówisz?... Barbara?... Królowa Barbara!... Męczennica!? Jedzie? Wiedzieliście!... Znak, znak Boży. Widomy znak!... Boże, bądź miłościwie mnie grzesznemu. Dzięki Ci, Matko Przenajświętsza!... Dawaj szaty!

— Trzeba będzie ieno zwierzchu płaszcz zarzucić, bo plucha taka, niech Bóg uchwata, śnieg z deszczem.

— To może nie przyjdzie?!

— Ee, przyjdzie. Naród się zbiera. Żadnej wiadomości, że zmiana!... I do pokąd czekać?... Pogoda zmienna... — Wczoraj było słońce a dziś plucha...

Chwile potem mistrz Balczar z ziemcem i Maciek wchodzili z bramy domu. Pomimo lodowatego deszczu, siekającego naukos w podmuchach wiatru, znaczna ciżba kłębiła się po rynku, chroniąc się pod dachy sklepowych iatek i podcienia Sukiennic. Środki ulic, na które lały się z wysoka z wystających rynien strugi wody, były jeszcze puste; płynęły niemi jeno wezbrane potoki błotnistej, cuchnącej wody, ale ludu wciąż przybywało. Na Florjańskiej stały, chroniąc się pod bramami i pod okapami dachów, jeszcze gęstsze tłumy. — Z wielu okien zwisały się ciężkie, nasiąknięte wodą, barwiste koberce, a tu i tam chlapały na gładzie mokre, wystawione z poza attyk dachów chorągwie. Przy bramie „Kuśnierzy”, zwanej też Florjańska, tłum był tak gęsty, że straż miejska miała już kłopot z utrzymaniem porządku.

Pysznym przybrani rąkowie krakowscy, kazimierscy, kleparcy kryli się przed słotą w bramie oraz kruzgankach barbakanu, wysławszając naprzód zwiady, aby dały im znać o zbliżaniu się królewskiego orszaku. Cechmistrz z chorągwią stał na deszczu, bo pod dachem pomieścić się nie mogli. Wszyscy byli przemoknięci, zziębnięci, chmurni, pomstowali na astrologów, którzy obiecywali dobrą aurę.

— A tu masz! Leje jak z cebra!...

— Bodaj to z cebra!... Byłaby pewnie ktem cieplejsza!...

— Już ciż!... Bawy wodę grzeja a aniołowie Pańscy co innego mają do roboty!...

— Dlaczego to król Jegomość choć do maja się nie zatrzyma!... Wtedy w słońcu i kwiecie jakbyśm! Ja przyjeżdżę!

— I tak! Ja przyjmuję całym sercem!... Toć nam nie żal dla niej i tej skóry trocha na deszczu przemoczyć!...

— Nie mógł! Król Jegomość dłużej odkładać, nie mógł!... Ślachta i bez tego mniema, że zwłoka ze strachu przed nią pochodzi, sroży się bardziej... Zaś wszystko od niezdrowia królewki!...

— Tego jej nie przybędzie na tej pluchcie!...

— Lepak, więcej traci od zmartwienia i niepewności!... Taki srom, żeby naśód jej nie chciał!...

— Jaki naród?!... Czy to my nie podane królewskie?!... Ciarachy chcą ino urwać! Jak zawsze w każdej potrzebie na swoje ciągną!

— Król pono zmięknął, ustępuje... Zgadza się, żeby miast zagrabionych przez ślachtę majątków koronnych, dobra duchowne do skarbu włączyć!...

— A ino!... A potem i te ślachcice zabiora!...

— Wszystko w końcu na nas się skupi: nowe pohory na towary i rekordziela łoża!... Rozwija swój mieszek, gromadzi, boś ty, miastowy, bezprawny, bezpański!...

— Nawet zabiegają, by naszych krakowskich posłów na salę obrad nie puszczać, bo im to dyshonor przynosi. Nie równi oni „pri”, nam urodzeniem!... Jakby nas nie niewiasta, ino suka rodziła! Po mieście sforami chodzą, ludzi roztracają!...

Burzyli się mieszczanie; ciche szepoty przechodziły w gwar. W tym nadbiegł goniec, wołając:

— Król na oczach!

Rąkowie cichko zrzucili na ręce pacholców płaszcze i płótnianki, chroniąc zdobne ich szaty przed słotą i wroli

się daleko przed zwozonym most barbakanu. Z poza zakrętu drogi, przykrytego czarną siecią bezlistnych, kołysanych wiatrem drzew, z głębi zadżdzonych ogrodów, dołatał z szumem szarugi gwar głosów, szczelek broni, stuk kopyt, chlupanie wody...

Orszak królewski zbliżał się.

Rąkowie obciągnęli na sobie delje i żupany; wyprostowali się i wyrównali nad nimi chorągwie. Ale w brudnej mgie chmurnego, zapłakanego dnia, na błotnistej, rozchlapanej drodze zgasły i nabiły do cna wspaniałe futra, barwne sajety, złote i srebrne łańcuchy, czerwone i żółte buty, czapy sobole i bobrowe z kitami i piórami imci panów miejskich senatorów. Kolory i złote hafty sztandarów miejskich ledwie — ledwie gorzały w powszechnej szarości i bali się rajcowie, że ani król ani młoda królowa nie zauważą należycie, jako to oni i z bogactwa i z ubiorów i z postawy, nawet z bród i wąsów, nie gorsi są od szlachciców, ino wierniejsi...

W tym, jakby na dobrą wróżbę ku umocnieniu zwątpiały serce, deszcz ustał i wśród rozprzeczonych wiatrem obłoków, rozbiły się słońce. Wszystko

natychmiast zagrało przedziwnymi barwanami. Nawet błoto szargi, i lywy, wody na drodze zaśnily, niby kawały rozbitego na drzewki zwierciadła.

Poczet królewski był tuż-tuż.

Przedem szły pacholiki dworskie w cpietkach z włoska szatach pasiastych, żółto — czarnych, w kapeluszach z kędzierzawymi czarnymi piórami. Za nimi ciągnęli dworzanie kono w barwnych sukienkach płaszcach zdobnych i podsztych jedwabiem. Dalej w wolnym odstepie za nimi iechał na białym pysznym przybranym bachmacie, sam Król Jegomość całkiem czarno odzien we złoty ieno na szwi łańcuchu i w białym koronkowym kołnierzu. Za nim — pamo-wie: książdz biskup krakowski, Samuel Maciejowski, pan krakowski, Jan Tarnowski, — kasztelan; biskup chełmski — Jan Drohojowski; wojewoda bełzki, — Wojciech Starzechowski, pan kaliski, — Marcin Zborowski, pan sandomirski, Piotr Zborowski i wielu innych... wszyscy na wspaniałych koniach, w deljach futrzanych, krytych drogiemi suknami i atlasami.

Kiedy rajcowie podeszli, niosąc na srebrnych półmiskach chleb i sól, orszak królewski zatrzymał się. — Ale Twardowski, choć stał blisko, nie widział, nie zauważał nawet, jak król przychylał uśmiechnął się, słuchając przemówienia burmistrzów najpierw kazimierskiego, potem krakowskiego, w kofcu krakowskiego wedle starodawnych przepisów, jak brode podglądali, a potem reka łaskawie skinał.

Oczy chłopaka biegły chciwie poza króla, szukały zapamiętałe biciem serca w orszaku panów i senatorów, aż zatrzymały się tam, gdzie otoczona rojem pań, mając po bokach uzbrojonych w rusznice drabantów, stała królowa. Koń pod nią arabski, równie biały jak królewski, wyściagał przed siebie śliczny lebek, ubrany perłami, podobnie, jak ubrana była pierś królowej, i stał cicho nieruchomy, jak mur, jakby czując, że nie należy niczym trwożyć w tej chwili swej pani, przejętej i wzruszonej tym pierwszym spotkaniem z ludnością stolicy, gdzie sadzono było jej mieszkać. Zadumany wzrokiem wodziła Barbara po widniejących w dali potężnych murach, po tłumach ciekawych, podnieconych, kupujących się dokoła, w których twarzach i spojrzaniach czytała jednak niespotykaną dotychczas nigdzie radośćną życzliwość. Nagle jej słodkie, ciemne, sarnie oczy spotkały się z rozmodlonym spojrzeniem utkwnionym w niej z zachwytem szafirowanych źrenic pięknego chłopaka. Zatrzymała przez chwilę swój wzrok jakby zdumiona nagłym odkryciem, tak, że Twardowski mógł przez mgnienie powiek pięć bezkarnie miod jej spojrzenia...

Dreszcz rozkoszy, prawie bolesny, wstrząsnął młodzieńcem do głębi...

On to oczy, te otchłannie smutne, jednocześnie czarowne, wabiące i rozkoszne oczy, już gdzieś widział... — Ale gdzie?... Przebiegł on zna je, on je zna! Aha, przypomina sobie... wówczas... w śnie... na skale!...

W tej chwili pani we włoskim stroju, ładająca z prawej strony królowej, nachyliła się do niej i coś szepnęła z uśmiechem, wskazując ruchem głowy w stronę Twardowskiego. Królowa opuściła oczy i zarumieniła się.

Orszak ruszył.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Rozmyślanie kowala.

— Widziałem ja widziałem różne rzeczy dobre kute, ale takiej kutej jak moja baba, to chyba nie ma drugie na świecie.



Z okazji rocznicy Konstytucji 3 Maja odbył się w Warszawie zlot samolotów harcowskich, wiozących adresy hołdownicze oraz dary dla Pana Prezydenta z całej Polski. Ogółem przybyło 9 samolotów, witanych na lotnisku przez starszą harcerską. W godzinach popołudniowych władze Związku Harcerstwa Polskiego, piloci i obserwatorzy samolotów, oraz dwie drużyny reprezentacyjne, wręczyły Panu Prezydentowi na Zamku królewskim dary harcowskie, wśród których wyróżniał się model starej, polskiej fregaty i wykonany z bursztynu model szkunera. Na zdjęciu moment wręczenia Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej modelu.

Kącik dla dzieci

Bociek — zwiastun włosny

Znacie pewno piosenkę o bociku, który wraz z jaskółkami zwiastuje wiosnę. Ledwie słońce jaśniejszym przygrzeje promieniami, a już bociek opuszcza swe ciemne siedziby nad Nilem i wędruje instynktem powraca do swego dawnego gniazda. Leci, leci i nigdy nie zmyli drogi, znajdzie tę samą wieś i gniazdo.

Bociany łowią węże i żmije, wylapują ropuchy. Niektórzy wieśniacy twierdzą, że tam, gdzie swe gniazdo bociek założył, szczęście mieszka rok cały i dlatego pilnują, by nikt nie zniszczył boczkowej siedziby. Pracowicie znosi bociek ze swą małżonką kawałki uschłych gałązek, to znów żdźbła słomy, a gdy napracuje się gorliwie i wybuduje gniazdo, myśli o założeniu rodziny. Bocianowa zasiada na jajkach, a bociek leci na łaki szukając żeru. Nieraz biedak stoi godzinami na jednej nodze wypatrując

zdobyczy daremnie. Żadna żabka, ani żaden owad, ani myszka polna nie nawijają mu się do dzioba. Poważnym krokiem idzie wówczas na moczary, gdzie mieszkają ropuchy. Wprawdzie tam błoto porządne, ale bociek i tak swych białych piór nie porzuca, gdyż nogi ma bardzo długie, jakby specjalnie do brodenia przeznaczone.

Gdy się zjawia w gnieździe pisklęta troskliwy bociek ani na krok nie odstepuje swych małych, jest bowiem bardzo przywiązany do swego potomstwa.

W Egipcie bocian cieszy się wielką czcią, niektóre narody murzyńskie uważają go za świętego ptaka.

Bocian daje się z łatwością oswoić i nieraz na wsi widać bociki chodzące poważnie wśród kur i kaczek.

Nie można krzywdzić tego miłego ptaka!

Wiadomości bieżące.

Piątek

6

maja

Dziś: Jانا w Ol.
Jutro Domiceli
Wschód słońca: 3.43
Zachód słońca: 18.49

Imprezy

ZABAWA HARCERSKA W KATOWICACH

(4) Zastęp żeglarski przw XVII Drużyny Harcerskiej w Katowicach, urządza 7 bm, o godzinie 17 w Domu Oświatowym TCL zabawę letnią. Wstęp 1.50 i 1 zł.

Radio

Piątek 6 maja.

KATOWICE. — Godz. 6.15—8.00 Audycja poranna. 8.00 i 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Koncert żywych. 13.15 Koncert — płyty. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35 Wiadomości giełdowe. 14.35—14.45 Muzyka taneczna. — płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.46 „Ogólny wycieczny wód” — pogadanka dla dzieci starszych. — 16.00 Rozmowa z chorzywi k. kapelana Michała Rękasa. 16.15 Koncert orkiestry dzieci P. P. W. w Katowicach. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Rola kobiet w gospodarce” — wykład. 17.15 „Przebieg” — odczyt. 17.15 Reel fortepianowy. 17.50 Przekład wydawnictw. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.15 Łódzkie trio cytrynowe. 18.40 Poradnik sportowy. 18.46 „Pamiętna noc na Śląsku” — odczyt. 19.00 „Zemsta” — komedia Aleksandra Fredry. 20.30 Koncert z Warszawy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert symfoniczny orkiestry P. P. W. 22.10 „Kalejdoskop” — 22.30 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00—23.30 Z różnych stron świata — płyty.

Sobota 7 maja.

KATOWICE. — Godz. 6.15—8.00 Audycja poranna. 8.00 i 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa z Kłoc. 13.00 Koncert żywych. 13.15 Muzyka obładowa. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35—14.45 Płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci — słuchowisko p. t. „Fiegl wlośnennego wiatru”. 16.15 Koncert rozrywkowy. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Transmisja nabożeństwa majowego z kościoła na Karłowcu w Kielcach. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.15 „Dzień zmierzchu” — słuchowisko. 18.45 Pogadanka aktualna. 19.00 Ziemia Kielecka braciom za granicą. 21.45 „Historia z pieśm” — groteska magistralna Zbigniewa Lipińskiego i Jerzego Tępy w wykonaniu zespołu „Śląskie Pozitwy”. 22.00 Konkurs chorów regionalnych — VI audycja. 22.35 Muzyka i tańce z operetki — płyty. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. — 23.00—23.30 Melodie ludowe i żołnierskie — płyty.

W niedzielę „Dzień Matki”

Doroczna uroczystość pod nazwą „Dzień Matki” wypada w nadchodzącą niedzielę, dnia 8-go maja.

W całej Polsce odbędą się w tym dniu uroczyste poranki szkolne, poświęcone Matkom, zorganizowane przez szkolne koła Polskiego Czerwonego Krzyża.

POWSTAŃCY ŚLĄSCY Z WARSZAWY DO P. WOJEWODY.

(—) P. Wojewoda dr Grażyński otrzymał ostatnio depesze następującej treści: „Powstańcy Śląscy z Warszawy, zebrani na pierwszym dorocznym zebraniu grupy stołecznej związku miedzi posłusznie, że po skonsolidowaniu w zwartym już zronie realizują na terenie stolicy program ideowy Związku Ślęmy Cl. Panie Prezosoie zapewnienie, że tak samo jak nasi towarzysze broni ze Śląska, zawsze wszyscy gotowi jesteśmy spełnić Twój rozkaz.

OSOBISTE.

(—) Sędzia okręgowy dr Rumbold Ludwik z Katowic mianowany został wiceprezesem sądu okręgowego w Tarnowskich Górach na miejsce dr Stolarskiego, który przechodzi do sądu okręgowego w Katowicach.

Majowy mróz tatrzański

Ostatnie dni zaznaczyły się znaczną niższą temperaturą w Zakopanem i w Tatrach, co dało się szczególnie odczuć w górach, gdzie np. na Kasprowym Wierchu termometr spadł do —7 stopni. Równocześnie ze niższą temperaturą, we środę od samego rana padał w Tatrach gęsty śnieg, przykrywając grubą warstwą zbocza gór. Po południu fala śnieżna dotarła również do Zakopanego, pokrywając dachy i ulice warstwą świeżego śniegu.

OBRADY KATOWICKICH STRZELCÓW

(—) Związek Strzelecki pow. grodzkiego organizuje w dniu 8 bm w Katowicach powiatowy zjazd delegatów oddziałów Zw. Strzeleckiego powiatu grodzkiego Katowice. Zjazd poprzedzi nabożeństwo w kościele garnizonowym o godz. 9.40. O godz. 11 obrady zjazdu w auli gimnazjum państwowego. Program obejmuje: zagadnienie przemówienie przedstawicieli władz organizacyjnych i gości sprawozdania zarządu, komendy i komisji rewizyjnej, wybory nowego zarządu i wolne wnioski.

Uzupełniony skład Rady Okręgowej O. Z. N. na Śląsku

Na kwietniowym zebraniu Śląskiej Rady Okręgowej O. Z. N. nastąpiła kooptacja 20 członków Rady. Z wyboru weszli do Rady Okręgowej: Fryderyk Antes — burmistrz, ks. Karol Brzoza, dr Maksymilian Cichy, Julian Cybulski, ks. Franciszek Długosz, poseł Adolf Grajcarek, Rozalia Gruszkowa, dr Edward Hanke, dyr. Tomasz Kowalczyk, ks. Ryszard Kulik, radca Józef Ogrodowicz, Pisarek, Paweł Poloczek, nac. Edward Rybarz, Leon Smolka, Wojciech Słomarczyk, radca Emanuel Tomanek, dr Maksymilian Wilimowski, Jan Wyglenda, ks. Andrzej Zajac.

Rada wybrała Okręgową Komisję Weryfikacyjną w składzie: przewodniczący — p. Antoni Rostek, zast. przewodn. — p. burmistrz

Fryderyk Antes, członkowie: p. dr Franciszek Mazurkiewicz, dr Ernest Habicht, Wilhelm Dola, dr Jan Zieleniewski, nac. Jan Przybyła, Rozalia Gruszkowa, Alojzy Kot, Franciszek Fesser.

Do Okręgowej Komisji Rewizyjnej weszli: przewodniczący: p. wiceprezydent Stanisław Szkudlarz, członkowie: p. gen. dyr. Bronisław Kowalski, wicedyr. Jan Litwiniuk, nac. Jan Karkoszka, nac. Emanuel Tomanek, dyr. Jan Kowalczyk, dyr. Teofil Okoń.

Okręgowy Sąd Koleżeński stanowią: przewodniczący — p. dr Adam Kocur, członkowie: p. dr Kotas, Franciszek Długiewicz, burmistrz Jan Koj, dr Julian Zagórowski, Jan Zejer, poseł Emil Gajdas, poseł Józef Trojek.

Zamordowanie nauczycielki Nagroda 2.000 zł za ujęcie sprawców

Dnia 22 lutego br. około godz. 18 została zabita na drodze między Gębarzewem a Pawłowem powiatu gnieźnieńskiego — przez rozbiście głowy kamieniami polnymi — nauczycielka Zofia Zmurzanka z Pawłowa powiatu gnieźnieńskiego, której zabił: złoty zegarek damski starszego typu nr 117755, prze robiony z kieszonkowego na bransoletkowy przez obniżenie główki i dolutowanie uszek na bransoletkę — z bransoletką skórzaną koloru popielatego z brązową obwódką, pierścionek złoty formatu obrączkowego z małym brylantem, portmonetkę jednoprzekładową czworokątną rozmiarów około 6x4 cm z czerwonej skóry z zawartością kilkudziesięciu groszy,

podręcznik nikielowy rozmiar 7x5 cm zielono emaliowany z nikielową ornamentacją na stronie przedniej.

Rodzina zabitej wyznaczyła 2.000 złotych nagrody dla tych osób, które w jakikolwiek sposób przyczynią się do ujawnienia i ujęcia sprawców tego czynu, przy czym zastrzegła sobie podział nagrody według swego uznania z wyłączeniem drogi sądowej.

Wszelkie informacje w tej sprawie należy kierować do sędziego śledczego Sądu Okręgowego w Gnieźnie lub do wydziału śledczego w Gnieźnie ul. Dąbrowski 18, tel. 98, albo do najbliższego urzędu policyjnego.

Na czasie!

Katowice, które są dobrym odbiorcą w zakresie produktów i artykułów spożywczych, napojów, cukrów itp. w tych działach na coroczne TARGI KATOWICKIE ściągają mnóstwo odwiedzających, znajdujących tutaj poważny zysk i dobrego konsumenta.

Stwierdzić jednak należy, że artykuły te są w dużej mierze pochodzenia zagranicznego, a to z winy fabryk, które na ten rynek zbyt mało zwracają uwagi. Np. krajowe fabryki

płatków owsianych, krochmalu ryżowego, a dalej wytwórnie serów, czy wybornych wędlin konserw itp. mogą tu liczyć na masowy zysk i mają możliwość nader łatwego zaprowadzenia się przez Targi Katowickie u tych odbiorców.

Zgłoszenia na TARGI KATOWICKIE, na które w bież. roku już większa ilość firm zamówiła stoiska — przyjmuje: Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej w Katowicach. (6)

Rozbił się na cudzym motocyklu

Wiktor Potrzeba bez wiedzy właściciela zabrał z garażu Edwarda Mrozika, zam. w Mysłowicach-Słupnej motocykl i w towarzystwie swego przyjaciela Porczyka wybrał się w podróż przez Krasowy do Wesołej. Tutaj na skręcie szosy Potrzeba, nie panując nad kierownicą, wpadł całą siłą na drzewo przy-

drożne, uszkadzając poważnie maszynę, sam zaś złamał sobie obojczyk. Towarzysz jego — poza lekkimi kontuzjami wyszedł z katastrofy cało. Potrzeba nie posiadał prawa jazdy i nie opanował zupełnie jeszcze techniki jazdy motocyklem.

CENY NABIAŁU

(—) Na posiedzeniu Komisji Notowań Cen Nabiału przy Izbie Przemysłowo - Handlowej w Katowicach w dniu 4 bm ustalono następujące ceny nabiału: Ceny mleka (w litrach): w półmleku 21—23 gr (na miarę), w detalu 28 gr (na miarę) w półmleku 24—25 gr (w butelkach w detalu 28 gr (w butelkach) Tendencja spokojna, dowszy dostateczna konsumpcja utrzymana. Ceny masła (w kilogramach): I gat. (masło wyborowe) w hurcie 3.25—3.35 zł w detalu 3.60—3.70 zł, II gat. (masło stołowe) w hurcie 2.90—3.00 zł w detalu 3.40—3.50 zł III gat. (masło kuchenne) w detalu 2.70 zł, masło wielkości w hurcie 2.70—2.80 zł postrzańskie w detalu 3.00—3.10 Tendencja utrzymana dowszy dostateczna konsumpcja utrzymana Śmietana kwaśna 22—24 proc. w hurcie 1.20 zł a w detalu 1.40 zł za litr

REWIA MODY.

(—) Związek Pań Domu i Spółdzielnia Krawiecka „Strój” urządza wiosenną Rewię Mody, przewidzianą z klanin inianych krawców, w niedzielę 8 bm o godz. 11 rano w kawiarni „Astoria” w Katowicach. Czysty dochód przeznaczony na kursa gospodarcze obozowe dla dziewczyn harcerskich

REZERWISCI URZĄDZAJĄ KURS.

(—) W ostatnich dniach kwietnia br. odbył się w Czatkowicach licznie obsesany kurs społeczno-gospodarczy urządzony przez Okręg Śl. Związku Rezerwistów. Wybitni fachowcy ze wszystkich prawie dziedzin życia gospodarczego byli prelegentami. Obok wykładów uczestnicy zajmowali się urządzeniem świetlic i wzięciem pobliższych osoblności. Kurs ten jest jednym z serii kursów o paru miesiący urządzanych przez Związek Rezerwistów Okr. Śląskiego dla swoich członków.

JEDZIEMY DO KRAKOWA!

(—) Liga Podierania Turystyki w Katowicach organizuje w nadchodzącą niedzielę jedno dniową wycieczkę pociągami popularnym do Krakowa z następującym rozkładem jazdy: Odstąpienie o godz. 8.16 — Kraków przyjazd godz. 9.54 odjazd z Krakowa o godz. 19.18, przyjazd do Katowic o godz. 21.22.

ZA UDZIAŁ W BÓJCE

(—) W dniu 9 września ub. roku w restauracji w Brzezince 18-letni Wojciech Kostka i Franciszek Klekota pokuli nożem na tle porachunków osobistych Franciszka Michałika. Sąd skazał obu awanturników na karę po 8 miesięcy bezwzględnej więzienia

Z GMINY MICHAŁKOWIC

(—) Zgodnie z programem inwestycyjnym w Michałkowicach wykłada się roboty związane z zakończeniem przebudowy ul. Maciejkowickiej. W dniach najbliższych rozpocznie się brukowanie kostką ul. Wolnego na całej jej rozciągłości aż do kościoła Michał. Prace te wykonają emina z własnych funduszy Uregulowanym zostanie główny rów odpływowy systemem Równocześnie zostanie przebudowane i wzmacnione oświetlenie na ul. Wolnego. Maciejkowickiej. Kolonii Górniczej oraz przed kościołem kosztów łącznym 9000 zł. W związku z innymi zamierzonymi pracami odniesiono się do władz nadzorczych o pożyczkę a mianowicie: na przebudowę wodociągu 20 000 zł na budowę strażnicy pożarowej 30 000 zł i na uporządkowanie i ogródkowanie boiska sportowego, co ma być wykonanym kosztem 15 000 zł

WYKORZYSTALI NIEOBECNOŚĆ DOMOWNIKÓW.

(—) W noc z 3 bm pod nieobecność domowników włamali się nieznani sprawcy do wybijki szwyt w oknie do mieszkania szewca Witka Antoniego w Szopienicach przy ul. Warszawskiej 13. skąd skradli złoty zegarek damski z czarna tasiemka, czarna torbę damską z czerwonym paskiem i nikielowym zamkiem 2 zielone kapy na łóżka 2 kapy jasno - białe, czarny wędniar kostium damski 2 płaszcze damskie brązowa walizka brązowa skórzana kurtka męska rower męski i inne drobiazgi, oraz 252 zł łączna wartość skradzionych rzeczy wynosi około 800 zł.

Zjazd Rady Zw. Powiatów R. P.

Wkrótce odbędzie się w Katowicach 3-dniowy zjazd rady Związku Powiatów R. P. połączony ze zjazdem wojewódzkim Związku Powiatów i Samorządów. Obrady rozpoczną się w dniu 20 bm. w sali Sejmu Śląskiego. Uczestnicy zjazdu w dniu 21 bm. wezmą udział w wycieczce po Śląsku przemysłowym, organizowanej przez Zw. Propagandy Turystyki. W trzecim dniu zjazdu przewidziana jest wycieczka autobusowa, która obejmie trasę Katowice — Belsko — Aleksandrowice — Wisła — Kubalonkę — Cieszyń — Żory — Katowice. W zjeździe wezmą udział przedstawiciele powiatów z całej Polski.

Chorzów

UKARANY ZA LŻENIE NARODU POLSKIEGO

(—) Chorzowski sąd okręgowy zajmował się w dniu wczorajszym sprawą mełkiego Augustyna Dramskiego z Wiechicki Hajduk hutnika, zatrudnionego w jednej z hut Wspólnoty Interesów Dramski oskarżony był o lżenie narodu polskiego którego dopuścił się publicznie w jednej z restauracji. Sąd w wyniku rozprawy skazał oskarżonego na 6 miesięcy więzienia.

NOWA KASA POŻYCZKOWA.

(—) W Chorzowie powstała Bezpłatna Chrześcijańska Kasa Pożyczkowa, która ma na celu podparcie rzemiosła polskiego przez udzielanie pożyczek. W skład zarządu kasy weszli prezydent m. Karol Grzesik dyr. Kroll i cechmistrz Wiechla

PRZEJECHAŁ ROBOTNIK NAPRAWIAJĄCEGO ULICE.

(—) Zatrudniony przy naprawie ul. Hakuckiej w Chorzowie robotnik, 32-letni Paweł Czajka (ul. Wandv 51) został naiechany przez furmankę, powołaną przez Jana Nowaka z Chorzowa Czajka odniósł tak ciężkie obrażenia że musiano go przewieźć do miejscowego szpitala i pozostawić tam w leczeniu.

Świętoch łowice

WLAMYWACZE PRZED SADEM.

(S) W połowie kwietnia 1937 r. dokonano włamania do składu Józefa Lidki w Orzeszowie, gdzie zabrano ze składu kilkudziesiąt złotych w gotówce i wiele towaru ponad 1 000 zł wartości. W kilka miesięcy później niejaki Adam Załozny przytrzymany przez policję, przyszedł się, że brał udział we włamaniu wraz ze Stefanem Gwizdolem i dwoma nieznanyimi osobnikami. Na tej podstawie aresztowano Gwizdola karano już 12 razy za włamania Załoznego i kilku paserów. W dniu wczorajszym zasiędi na ławie oskarżonych Sąd Okr. w Chorzowie Gwizdola, Załozny i 4-ch paserów. Przesłuchany Załozny odwołał swoje zeznania oświadczając, że tendencjonalnie obwiniał Gwizdola. W wyniku rozprawy sąd uwolnił Gwizdola od winy i kary z powodu braku dowodów winy natomiast załozny skazany został na rok bezwzględnej więzienia, a paserzy na kary po 6 miesięcy aresztu

Pszczyna

POBÓR REKRUTA W PSZCZYŃCIE.

(P) Tegoroczny główny pobór rekruta w Pszczynie odbędzie się w dniach od 24 do 30 maja w Polskim Ośm. Ludowym każdorazowo o godzinie 8 rano.

PSZCZYŃA OTRZYMA DOM SPOŁECZNY.

(P) Dom Ludowy w Pszczynie przedstawia oplanaki widok, to też społeczeństwo miasta od dłuższego czasu dążyło do budowy nowego obszerniejszego gmachu, w którym koncentrowałoby się życie organizacyjne miasta. Obecnie wszelkie lokale organizacyjne mieszczą się w różnych punktach miasta, co utrudnia pracę. Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach odbędzie się w Pszczynie zebranie z udziałem przedstawicieli władz, związków i organizacji polskich tak powiatowych jak i miejskich, zwolane z inicjatywy starosty pszczyńskiego w celu omówienia akcji na rzecz budowy nowego domu społecznego — kasyna w Pszczynie.

KTÓRE ULICE PIOTROWIC NALEŻĄ DO POCZTY „KATOWICE 6”?

(P) Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Katowicach podaje do wiadomości, że w związku z wydzielaniem niektórych ulic z gminy Piotrowice k. Katowic i przydzieleniem ich do terenu miasta Katowic z dniem 9 maja br. wydzieliła ulice (domy) Brynowską Nr. 55, Klasztorną nr. 29, Kolejową nr. 98 i 100, Harcerską, Sokoleką, Stawową i Zgrzebnicką z obszaru pocztowego Piotrowice k. Katowic i przydzieliła je do obszaru pocztowego w rządu „Katowice 6”.

Zycie sportowe

STANOSZKÓWNA NA DRUGIM MIEJSCU

W Rybniku odbyły się zawody szermiercze Pań we florecie L. Śląskiego Klubu Szermierczego Katowice i Sekcji Szermierczej przy Rodzinie Politycznej w Rybniku.

Wyniki były następujące:

- 1) Wiczkorkówna,
- 2) Stanoszówna,
- 3) Żytkówna,
- 4) Dobrka,
- 5) Mencikówna,
- 6) Apostołówna,
- 7) Ostrowska,

Sędziował p. Sobik z Katowic.

W sali p. Posłusznego w Jastrzębiu Zdroju odbyły się zawody szermiercze panów w szabli Sekcji Szermierczej przy O. M. P. w Jastrzębiu.

Wyniki były następujące: 1) Mecha Erwin, 2) Przemysław Joachim, 3) Marszolik Fr., 4) Gajda Leon, 5) Pająk Ernest, 6) Tunicki Józef.

Sędziował p. komisarz Mańka Ignacy.

Portag popularny do Łodzi na mecz LKS — AKS

W niedzielę 8 bm. odbędzie się w Łodzi mecz ligowy LKS — AKS i mecz bokserki Łódź — Śląsk.

Z uwagi na duże zainteresowanie powyższymi zawodami, Liga Popierania Turystyki Delegatura w Katowicach organizuje na dzień 8 maja br. portag popularny z Katowic do Łodzi w następującym rozkładzie jazdy: Katowice odj. dnia 8. 5. godz. 6.30, Łódź Fabr. przyjazd godz. 11.14, Łódź Fabr. odj. godz. 23.55, Katowice przyjazd dnia 9. 5. godz. 5.03. Postój w Szopienicach i Sosnowcu. Cena przejazdu tam i z powrotem tylko: 10.50 zł. Karty kontrolne sprzedają: Kolejowa kasa biuletowa w Katowicach okienko nr 1 oraz wszystkie biura podróży. Uczestnicy, dojeżdżający ze stacji odległych ponad 20 km od stacji wyjazdowej Katowice, korzystają z 50-procentowej zniżki dojazdowej w obydwóch kierunkach.

PLYWACY SZWECY NIE PRZYJADĄ DO POLSKI.

Szwedzi Związek Pływacki zawiadomił P. Z. P., że zrezygnować musi z przyjazdu swoich pływaków do Polski z powodu braku wolnych terminów.

Szwedzi przyrzekli nawiązać kontakt z P. Z. P. i przeprowadzić pertraktacje podczas pobytu w Londynie.

SPRAWA TALUNA WYJASNIONA.

Sprawa silacza polskiego Taluna, którego — jak donosiliśmy — bojkotowali menedżerowie amerykańscy, została wreszcie załatwiona zadawalająco. Zbyszek Cyganiewicz zagroził, że w razie przedłużania akcji bojkotowej, sprawa przedłożona zostanie amerykańskiej komisji atletycznej.

Wobec powyższego menedżerowie amerykańscy ustąpili, a jeden z nich — Jack Pfeiffer, zastrzegł jedynie, że Talun będzie musiał walczyć z każdym przez niego wyznaczonym przeciwnikiem.

Pięściarze Śląska w Łodzi

Bokserka reprezentacja Śląska walczyć będzie 8 bm. w Łodzi z reprezentacją tego okręgu, w następującym składzie: Jasiński, Jarząbek, Welgrün, Cichy, Ackerman, Bański, Wrazidło i Pilat.

ZWYCIĘSTWA KATOWICKIEGO P. P. W.

Drużyna piłkarska Poczowego Przysposobienia Wojskowego z Katowic bawiła w dniu 3 maja w Rybniku, gdzie wzięła udział w treningu zorganizowanym przez T. S. 20. P. P. W. Katowice pokonał K. S. Silesia z Paruszwca w stosunku 2:1 (1:1), zdobywając na własność puchar.

Drużyna P. P. W. bawiła w tym dniu w Będzinie, gdzie wygrała z miejscowym Hakoahem 2:1 (0:0).

Polska — Dania o Puchar Davisa

Dziś: Ploughman — Hebda i Bekevold — Tłoczyński

Zgodnie z zapowiedzią przybyła w czwartek rano do Katowic pociągiem z Berlina tenisowa reprezentacja Danii, która zmierzy się na kortach „Pogoni” z reprezentacją Polski o prawo dalszego udziału w grach o zaszczytny trofeum tenisowe — puchar Davisa.

Przybycia Duńczyków oczekiwali na peronie dworca katowickiego przedstawiciele

śląskiego okręgu tenisowego z p. Jonszłą na czele oraz przedstawiciele prasy śląskiej.

Punktualnie o godz. 10-ej wtoczył się na peron pociąg, z którego wysiedli gracze duńscy, blondyni jak na mieszkańców północy przystało. Odrazu w oczy rzuca się postać starszego, sympatycznego pana z fajeczką w ustach. To kapitan drużyny, a zarazem czynny

jeszcze gracz — Einar Ulrich. Po wspólnej prezentacji oraz fotografii i wyładowaniu bagażu składającego się z... 20 rakiet i 6 waliz, ekipa duńska udała się do hotelu „Monopol”, który jest jej kwaterą na czas pobytu w Katowicach.

Po dokonaniu przez Duńczyków niezbędnych formalności meldunkowych i rozlokowaniu się w pokojach udajemy się do szefa ekspedycji duńskiej, by od niego zasięgnąć informacji na temat meczu.

P. Ulrich, starszy pan liczący 42 lata, niezwykle sympatyczny i uprzejmy, chętnie dzieli się z nami uwagami na temat meczu z Polską.

— Drużyna duńska w meczu z Polakami nie będzie miała wiele do powiedzenia, możemy tylko liczyć na grę podwójną — mówi p. Ulrich. Gracze nasi są jeszcze młodzi, stawiają niemal pierwsze kroki na szerszej arenie międzynarodowej. Hebda i Tłoczyński, o ile są w dobrej formie, powinni wygrać swe gry pojedyncze. Mamy poza sobą — mówi p. Ulrich zaledwie 10—12 dni treningu na otwartych kortach, które w Danii i tak są bardzo wolne. To też przejście z placu wolnego na szybki nie jest bardzo korzystne dla nas. Trening w hali, jaki mamy poza sobą, nie może być uważany za należyte przygotowanie do ciężkiego meczu z Polską. Ostatnie dni podczas przejazdu przez Berlin wykorzystaliśmy na trening na kortach klubu Blau-Weiss w Berlinie.

P. Ulrich jest w Katowicach po raz pierwszy i interesuje się Śląskiem, o którym wiele słyszał. Pragnie również zwiedzić jedną z kopalni węgla.

Bardzo interesuje się p. Ulrich Tarłowskim, z którym już grał w meczu Polska — Dania w Warszawie i któremu uległ nieznacznie. Przyznaje, że jest to gracz o wielkim talencie, a w obozie duńskim przylgnął wówczas do niego przydomek „Tarzan”.

Dziękując p. Ulrichowi za informacje, żegnamy się i mile przyjmujemy propozycję powtórnego złożenia mu wizyty.

Gracze duńscy po przyjeździe do Katowic i ułokowaniu się w hotelu odrazu wzięli kąpiel a po południu zabrali się do pierwszego treningu.

Wczoraj w południe odbyło się losowanie do spotkania pucharowego Polska — Dania. Wyniki losowania są następujące:

Piątek, godz. 15-ta:
Ploughman — Hebda
Bekevold — Tłoczyński
Sobota, godz. 15-ta:
Ulrich-Koemer — Hebda-Tłoczyński.
Niedziela, godz. 15-ta:
Ploughman — Tłoczyński
Bekevold — Hebda

Znaczący trzęba, że zainteresowanie meczem jest kolosalne. Nic dziwnego, jeśli zważyć, że jest to pierwszy w Katowicach mecz o puchar Davisa. Organizatorzy przygotowali się do meczu bez zarzutu i dziś korty czekają na aktorów spotkania. Trybuna Pogoni są rozszerzone, tak, że spodziewać się należy, że oczekiwani widzowie nie zawiodą.

Z Danią grała Polska dotychczas 3 mecze, z których 2 o puchar Davisa (obydwa przegrane) i 1 towarzyski, wygrany. Pierwszy mecz, który odbył się w Warszawie w roku 1928 skończył się naszą przegraną 5:0. Ulrich pokonał wówczas Stolarowa i Warmińskiego. W roku 1931 Polska również przegrała z Danią w Kopenhadze 2:3 przyczem Ulrich pokonał Hebda, ale uległ Tłoczyńskiemu, który wówczas znajdował się w doskonałej formie. W meczu towarzyskim w Warszawie w roku 1934 Polska pokonała Danię 4:3. Ogólny bilans spotkań Polska — Dania brzmi zatem na naszą niekorzyść 6:11, a więc teraz będzie okazja, by różnicę tę zniwelować. Spotkanie z Danią będzie dla Polski jubileuszowym a mianowicie 20-tym spotkaniem o puchar Davisa.

Tenisisci duńscy w doskonałej formie

W godzinach popołudniowych Duńczycy odbyli pierwszy trening na centralnym kortie „Pogoni”. — Krótki trening pozwolił w pełni zaobserwować klasę ich oraz doskonałą formę w jakiej się znajdują. Na pierwszy plan wybija się młody singlista Bekevold, gracz rozporządzający urozmaiconym repertuarem uderzeń, przy czym na uwagę zasługuje u niego doskonały drive oraz cross. Nie wiele ustępuje mu drugi singlista Ploughman.

Sądząc z krótkiego treningu graczy duńskich, można obecnie stwierdzić, że Ulrich, wypowiadając się o szansach meczu z Polską, był dobrym dyplomata, jeśli chodzi o wypowiedzenie uwag na temat formy swych graczy. A więc nie wykluczonym jest, że Duńczycy mogą sprawić nam niespodziankę.

Mecz o punkty ligowe: Ruch — Warszawianka

Wielkie Hajduki, 6. 5.

Atrakcja sportowa na Śląsku w niedzielę 8 maja będzie spotkanie o mistrzostwo Ligi: Warszawianka — Ruch, które odbędzie się na stadionie sportowym w Hajdukach o godz. 17.15. Warszawiacy przyjeżdżają do Hajduk w tym samym składzie w jakim pokonali w niedzielę stołeczną Polonię.

Najlepszą częścią drużyny Warszawianki jest linia ataku i trio obronne. Obecna więc

forma obu drużyn przemawia za tym, że zawody te będą bardzo ciekawe. Ostatni wynik Ruchu z Warszawianką osiągnięty w ubiegłym sezonie brzmiał 2:1 na korzyść Ślązaków.

Ruch wystąpi w pełnym składzie za wyjątkiem Nowakowskiego, którego zastąpi Mikunda. W przedmeczku o godz. 15.15 o mistrzostwo kl. A. spotkają się rezerwowe drużyny A. K. S. i Ruchu.

Zawody kajakowe na Przemszy Otwarcie tegorocznego sezonu na Śląsku

Przy bardzo licznych zainteresowaniach zorganizowane zostały na rzece Przemszy w Mysłowicach w święto 3 Maja krótkodystansowe zawody kajakowe urządzone przez sekcję kajakową P. P. W. w Katowicach. Przed zawodami odbyło się przyzwanie wszystkich zawodników przed kapitanem sportowym P. Z. K. p. Hlassem E. i wiceprezesem Śl. Okr. P. Z. K. p. J. Myślińskim. Przez wciągnięcie na maszt flagi P. Z. K. i wszystkich proporzyczków klubowych otworzono sezon kajakowy.

Zawody pod względem sportowym wypadły dobrze. Złożyła się na to dobra stawka zawodników z mistrzami dwóch sztywnych Foltwarczym i Majem (Strzelec Czechowice) i z mistrzami dwóch składanych z P. P. W. Katowice Wicharym i Hommlem. Trasa zawodników nie przekraczała 1300 m.

Wyniki przedstawiają się następująco:

W kategorii dwóch wyścigowych składaków na trasie 1300 m pierwsze miejsce zajął jak zwykle niepokonani od dwóch lat mistrzowie Polski Wichary i Hommel z P. P. W. Katowice, przed Rajskim — Gerberem i Bańką — Dylongiem z K. K. K. Katowice. W kategorii dwóch wyścigowych stywnych pierwsze miejsce zajęli również mistrzowie Polski tej kategorii Foltwarczy i Maj (Strzelec Czechowice). W kategorii jedenek wyścigowych składaków na trasie 1600 m pierwsze miejsce zajął Hommel z P. P. W. Katowice przed Wicharym z P. P. W. i Drozdczkim z K. K. Katowice. Po skończonych zawodach w świetlicy P. P. W. Mysłowice wiceprezes Myśliński wręczył zawodnikom nagrody.

Wyniki raidu „100 mil po Polsce”

Drugi etap gigantycznego, jak na stosunek polskie i niezwykle ciężkiego raidu motocyklowego pod hasłem „100 mil po Polsce” na trasie Kielce — Poznań dzięki słonecznej pogodzie wywołał większe zainteresowanie wśród publiczności, po drodze i w Poznaniu.

Caly etap był znacznie znośniejszy dla zawodników, niż etap pierwszy Stryj — Kielce, rozegrany, jak wiadomo, w fatalnych warunkach atmosferycznych i terenowych. Aczkolwiek w drugim etapie zawodnicy mieli do pokonania więcej trudnych przeszkód terenowych, to jednak dzięki pogodzie i dobrym szosom, większość z nich wykonała dobrze swe zadanie, zdobywając maksymalną ilość punktów dodatknych. Dobrze spisywali się również motocykle o pojemności do 100 cm. sześć, popularne „motorowery”, które sprawnie posuwały się w ciężkim i piaszczystym terenie. Wyróżnili się w tej kategorii maszyn Augustyniak i Majcherek, obaj z Unii poznańskiej.

W kategorii maszyn silniejszym utrzymał się na czołowym miejscu zwycięzca pierwsze-

go etapu Tadeusz Tyrała (Unia), a w konkurencji maszyn z przyczepkami wprost bezkonkurencyjnym był Braun na „CWS”. Na mecie na placu Wolności w Poznaniu zgromadziły się tłumy publiczności w oczekiwaniu przybycia zawodników. Przybył też m. in. plk. Werwiński.

Tymczasowe wyniki przedstawiają się następująco:

W kat. maszyn solowych pierwsze miejsce zajął Tad. Tyrała z Unii (Poznań) na „Triumfie” F. W. N. d) 350 cm. sześć. W kategorii maszyn do 600 cm. 1) Nadyński (WKS) na Sokole 600. W kat. maszyn z przyczepkami: 1) Braun (WKS Poznań) na „Sokole 1000”.

Wszyscy wyżej wymienieni zawodnicy mieli ogumienie firmy „Stomil”. W ogólnej klasyfikacji najlepszym okazał się Braun. W kat. MS maszyn do 100 cm. rozstrzygnię się zwycięstwo między Augustyniakiem i Machlikiem.

W kategorii maszyn silniejszym utrzymał się na czołowym miejscu zwycięzca pierwszego etapu Tadeusz Tyrała (Unia), a w konkurencji maszyn z przyczepkami wprost bezkonkurencyjnym był Braun na „CWS”. Na mecie na placu Wolności w Poznaniu zgromadziły się tłumy publiczności w oczekiwaniu przybycia zawodników. Przybył też m. in. plk. Werwiński.

Paszek bije mistrza świata Kovacsa

Trzecie zwycięstwo szermierzy węgierskich w Polsce

Katowice, 6. 5.

W środę wieczorem odbyły się w Katowicach międzynarodowe zawody szermiercze pomiędzy nieoficjalną reprezentacją armii węgierskiej a reprezentacją Śląska. Szablisty węgierski odnieśli nowe zwycięstwo w stosunku 11:5.

Sensacją zawodów było zwycięstwo Paszka nad mistrzem świata Węgrem Kovacs 5:3.

Punkty dla drużyny polskiej uzyskali: Paszek 3 zwycięstwa oraz po jednym zwycięstwie Zaczek i Kamala.

Wyniki poszczególnych walk były następujące:

Paszek — Katszegy 3:5, Zaczek — Homoroghy 2:5, Kovacs Kaczmarczyk 5:1, Kamala — Maszley 5:4, Katszegy — Zaczek 5:4, Homoroghy — Kaczmarczyk 5:3, Kovacs — Ka-

mała 5:1, Maszley — Paszek 5:4, Homoroghy — Kamala 5:4, Paszek — Kovacs 5:3, Maszley — Zaczek 5:1, Katszegy — Kamala 5:3, Paszek — Homoroghy 5:2, Kovacs — Zaczek 5:2, Maszley — Kaczmarczyk 5:2.

Na meczu obecni byli: P. wicewojewoda dr Saloni, p. Marsz. Grzesik, p. plk. Sadowski, insp. Zółtaszek, podinsp. Jeziorski, podinsp. Chomrański i inni przedstawiciele władz.

ZAWODY KAJAKOWE I SZTAFETA 3x200 M NA PRZEMYSZY.

W nadchodzącą niedzielę tj. dnia 8 maja br. organizacja Kajakowy Klub Katowice krótkodystansowe zawody kajakowe na trasie 1300 m i sztafeta kajakowa 3x200 m na Przemyszu w Mysłowcach — Słupnej. Początek zawodów o godz. 10 rano. Zawody te zapowiadają się bardzo interesujące ponieważ bierze w nich udział najlepsza ekipa zawodników polskich, jak: inż. Hadamcki, mistrz polski jedynek, niepokonana dotąd mistrzyni polski Jadzia Hadamcka, dalej mistrzowie dwójek Wachary i Hommel oraz wiele innych dobrych zawodników. Zaczynamy, 2 w ubiegłym roku pierwsze miejsce w sztafecie zajęła sekcja kajakowa P. P. W. Katowice, b. mała ilość punktów Klub Kajakowy Katowice. Jak się dowiadujemy, K. K. z Katowice wystawia najlepszy skład swych zawodników, chcąc tym pokonać sekcję P. P. W. Katowice. A więc zobaczmy!

ZNIŻKI DLA CZŁONKÓW P.Z.N. W OKRESIE LETNIM.

Pismem Ministerstwa Komunikacji z dnia 12 kwietnia br. zostały wprowadzone nowe знижки kolejowe dla członków towarzystw turystycznych, a w ich liczbie i Polskiego Związku Narciarskiego. Zniżki te oparte są na tej samej zasadzie, co czynne w sezonie zimowym знижки narciarskie. Członkowie P.Z.N., którzy opłacili składkę członkowską za sezon 1937/38, mogą w każdej kasie miejscowości wyjazdowej nabyć książeczkę turystyczną za cenę 10 zł, 50 gr. na podstawie której sprzedawane będą bilety ulgowe 1, 2 i 3 klasy pociągów osobowych i pociągów, a także motorowych za zakupieniem normalnej miejscówki. Zniżka wynosi 50% normalnej ceny biletu. Lista relacji, na których zniżki są ważne, oraz wszelkie postanowienia porządkowe znajdują się w książeczce turystycznej. Zniżki są ważne w okresie od 20 kwietnia do 15 listopada.

Przed wyścigiem kolarskim „Dookoła Śląska”

Od szeregu lat wyścig kolarski „Dookoła Śląska” o srebrny puchar przechoźni Tygodnika Sportowego „Raz-Dwa-Trzy”, organizowany przez Śląski Okręgowy Związek Kolarski, jest właściwym otwarciem sezonu wyścigowego w Polsce. Wyścig ten odbędzie się w niedzielę po raz dziewiąty z rzędu. Impreza ta, posiadająca już swą stałą grupę i czołowych kolarzy całego kraju, cieszy się niezwykłą popularnością tak pośród zawodników jak i szerszego społeczeństwa na Śląsku.

Wyścig zapowiada się i w tym roku bardzo imponująco i przez zawodników warszawskich, którzy bronić będą nagrody przechodźni, zobaczmy asów kolarskich z wszystkich prawie ośrodków Polski. Po dłuższej przerwie licznie reprezentowany będzie także w tym roku i Lwów. Poza tym nadeszły już zgłoszenia z Poznania, Pomorza, oraz z pobliskiego Krakowa. Najliczniej staną na starcie oczywiście stawka kolarzy śląskich z Rurańskim i Wyględą na czele.

Wyścig rozegrany zostanie na klasycznym dystansie 115 km i prowadzić z Katowic przez Mikołajów — Orzesze — Rybnik — Żory — Pszczynę — Kobiór — Tychy — Mureki — Giszowice do mety w Katowicach, znajdując się jak w latach ubiegłych u wylotu ul. Marszałka Piłsudskiego. Start nastąpi z Parku Kościuszki rano o godz. 9. Przyjeździe czołowi do mety należy oczekiwać około godziny 12 w południe.

Dla szerszego jeszcze spopularyzowania sportu kolarskiego na Śląsku, mającego tak wielkie znaczenie dla obrony kraju, organi-

zuje Śląski Okręg. Związek Kolarski w ramach tego wyścigu jeszcze drugi bieg dla kolarzy „nielicencjonowanych” i „niestowarzyszonych” na dystansie 50 km, którego trasą prowadzi z Katowic przez Mikołajów do Orzesza i z powrotem. Śląski Okręg. Związek Kolarski przeznaczył i dla tej kategorii zawodników kilka nagród honorowych.

Mecz Alechin — Flohr już jesienią?

MARGATE (Anglia). W wywiadzie prasowym, udzielonym przez mistrza szachowego świata dr. Alechina po zakończonym tu międzynarodowym turnieju, oświadczył on m. in., że projektowany w br. mecz o mistrzostwo świata pomiędzy nim a b. mistrzem świata Capablancą nie dojdzie do skutku. Przyczyną zaniechania tego meczu Alechin nie podał. Natomiast wyraził nadzieję, że już w niedługim czasie będzie miał możliwość udzielić prasie konkretnych informacji o swym meczu z mistrzem czechosłowackim Flohrem, który jest oficjalnym kandydatem międzynarodowego związku szachowego do ubiegania się o tron szachowy w walce z Alechinem. Według pierwotnego zamiaru, mecz ten miał się odbyć dopiero w roku przyszłym. Obecnie krąży pogłoski, że ma on dojść do skutku już jesienią roku bieżącego.

Pierwszą nagrodę zdobył w turnieju mistrz świata dr. Alechin, osiągając 7 pkt. z 9-ciu możliwych. Mistrz Alechin grał doskonale, rozgrywając szereg bardzo pięknych i teoretycznie wartościowych partii.

WYŚCIG KOLARSKI W JANOWIE.

W dniu 3 bm. w Janowie odbył się wyścig kolarski o tytuł najlepszego kolarza gminy Janów oraz wyścig dla kolarzy nielicencjonowanych i niestowarzyszonych Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Wyścig zgromadził na starcie rekordową stawkę kolarzy z różnych dzielnic Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Sensacją wyścigu był start zawodników z Warszawy, broniących barw R. K. S. „Ursus” Warszawa. Przy słonecznej pogodzie zawodnicy ruszyli do wyścigu, przez pięknie ukończoną asfaltową i betonową trasę z Nikiszowca przez Giszowice, Mureki, Tychy do Kobióra i z powrotem przez Janów Miejski, Janów do Nikiszowca.

Wyniki techniczne są następujące:

Klasa A. Tytuł najlepszego kolarza gminy Janów na rok w kategorii zawodników licencjonowanych zdobył zawodnik Woźny (Rekord) w czasie 1 godz. 31 min. 30 sek. 2) Matyszek Stanisław w czasie 1 godz. 31 min. 32 sek. 3) Knapik Walter.

Klasa B. Zawodnicy nielicencjonowani zamieszkałi na terenie Janowa. 1) Sekula Ernest w czasie 1 godz. 34 m. 36 s. 2) Ciepły Robert, Zawodowa Straż Pożarna Nikiszowice kop. Giesche w czasie 1,35,12. 3) Matyszek Wiktor w czasie 1,39,08.

Klasa C. Zawodnicy nielicencjonowani niestowarzyszoni. 1) Walocha Engelbert (Slavia Ruda) w czasie 1,34,35. 2) Ślusarczyk Stanisław (Unia Sosnowiec) czas 1,34. 3) Migas Stanisław (Unia Sosnowiec) czas 1,34,38.

Wyścig wzbudził w Janowie duże zainteresowanie.

Ryzykowne tanie kuracje od 1 maja — zł 155.— — Informacje

IWONICZ ZDRÓJ

RZECZPOSPOLITA POLSKA
Województwo Śląskie.

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. robotnik fabryczny Henryk, August Matula, stanu wolnego, zamieszkały w Pawłowicach, ulica Marszałka Józefa Piłsudskiego 72, syn Wiktoru Lata z domu Matula, zamieszkałego w Gliwicach, 2. Anna Kowalikówna, bez zawodu, zamieszkała w Pawłowicach, ulica Marszałka Józefa Piłsudskiego 67, córka inwalidy górniczego Ignacego Kowalka i jego żony Franciszki z domu Skrabania, oboje zamieszkałych w Pawłowicach, oboje zawzajem żłogami małżeńskimi. Obowiązkiem zapowiedzi nastąpić winno w Pawłowicach i gazecie „Polska Zachodnia”. O ewentualnych przeszkodach do zawarcia związku małżeńskiego proszę powiadomić natychmiast. Pawłowice, dnia 4 maja 1938 r.
URZĘDNIK STANU CYWILNEGO
w zastępstwie: Tomaszewski. (1435)

VI. Km. 592/38 i 712/38.

Obwieszczenie o licytacji

Oglašzam, że sprzedam w drodze publicznej licytacji następujące ruchomości: a) dnia 9 maja 1938 r. o godz. 9-tej w Katowicach przy ul. Moniuszki nr 12: 75 tuzinów obcasów damskich (różnej wielkości), 372 kg kółków szwskich, 4 tuziny kulisów różnej wielkości, 70 tuzinów różnych wkładek do butów, 6 tuzinów sznurów mieszanych, 12 szt. rolek szwskich, 83 kartoników zawierających po 100 par sznurów, 9 kg przędzy szwskiej, 900 groszów grzybnów, 70 tuzinów szł. ozdek do butów, 50 groszów sznurów do butów różnego koloru, 250 kg gwoździ szwskich, 150 tuzinów kamienia do czyszczenia butów, 100.000 szt. haków do butów, oszacowane na łączną sumę 1308.70 zł. b) dnia 10 maja 1938 r. o godz. 9.30 w Katowicach przy ul. Mikołewicza nr 18: 2 dywany (3 x 4 1/2 i 2 1/2 x 3 1/2), zegar stojący, oszacowane na łączną sumę 1000 zł. Powyższe ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

KOMORNIK SĄDU GRODZIEGO
w Katowicach rewiru VI. (1023)

111. Km. 118/38.

Obwieszczenie o licytacji

Oglašzam, że w poniedziałek dnia 9 maja 1938 r. o godz. 12-tej sprzedam publicznie w Katowicach przy ul. Fabrycznej nr 4 następujące ruchomości: 1 kompletna jadalnia skład. z 12 nat. przedmiotów: 1 kredensu większego bufetu, 1 szafy ozkowanej do jadalni, 1 zegaru stojącego w szafie na podłodze, 1 stołu do rozkładania, 10 krzeseł skóra wybite, 2 foteli skóra wybite, oszacowane na łączną sumę zł 650.—. Ruchomości powyższe oglądać można w miejscu sprzedaży 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

(1021) DEJA, Komornik.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu Gustaw Siwy, mający kancelarię w Cieszyńcu, ul. Chrobrego nr 2, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 maja 1938 r. o godz. 10-tej w Cieszyńcu, ul. Przykopy nr 40 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składającej się z: kredensu clemnego, kredensu clemnego małego, zegaru stojącego, fortepianu, 50 białych łóżek żelaznych, oszacowanych na łączną sumę zł 3.560.—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 4 kwietnia 1938 r.
(1020) GUSTAW SIWY, Komornik.

Zw. Pogrzebowy i Dobroczynności Z. z. Katowice.

W niedzielę, dnia 8 maja 1938 r. po południu o godz. 15 odbędzie się w domu Chrześcijańskim w Katowicach ul. Jagiellońska 17 wzajemnie miesiecznego zebrania

Nadzwyczajne Walne Zebranie

Porządek dzienny zostanie ogłoszony na zebraniu. Wstęp do nadzwyczajnego walnego zebrania mają wyłącznie aktywni członkowie po wykazaniu się książeczką członkowską (1440)

ZARZĄD,

licytacja publiczna

różnych towarów zagranicznych skonfiskowanych na rzecz Skarbu Państwa jak też towarów niewykupionych przez odbiorców w przeniesianym terminie. Towary niesprzedane na licytacji pierwsi będą bezpośrednio po ukończeniu także wystawione poraz drugi do sprzedaży

Szczegółowy wykaz towarów przeznaczonych do licytacji można przegladnąć w tut. Urzędzie w godzinach urzędowych (8—15) od dnia 21 maja 1938 r. (1022)

NACZELNIK URZĘDU:
(W. Kaczorowski).

DRUKARNIA ŚLĄSKA

Spółka z ogran. odpow.
KATOWICE, BATOREGO 2 i KOŚCIUSZKI 15
TELEFON 308-78 i 304-26

wykonuje wszelkiego rodzaju druki, jak bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne, klepsydry, programy, alisy, prospekty handlowe, formularze, broszurki, książki, czasopisma, listy, pocztówki, koperty, i t. p. szybko, solidnie, po cenach umiarkowanych



— Przebieżysz się Kto widział siedzieć na zimnej płycie!
— E. nie szkodzi. Dostałem takie łamie od ojca, że cała tylna część aż pali!

Wolne posady

Samodzielna służąca

z dobrem gotowaniem od 15-go potrzebna Oferty do P. Z. pod 4805

Kupna

Lornetkę polową

okazywając kuponie Zakłosaenia do P. Z. pod „Lornetka”

Kufer podróży

dużych rozmiarów kuponie okazywając Zakłosaenia do P. Z. pod „Kufer”

Sprzedaże

Wysokie gatunki wódek

smaczne pikantne zakaski z zablotki codziennie świeżo otrzymasz jedynie w restauracji „Rex” Chorzów I. Powstańców 17.

W BURZE MAŁZENSTW.

— Więc proszę pana wyszukać mi dobrą partię, jeśli będę zadowolony to nie omieszkać i w przyszłości zwracać się do pańskiego biura.

U MALARZA.

— Te malowidła mają przedstawiać krowy, nie niech pan daruje, jak żyje, podobnych nie widziałem!
— Bardzo wierzę, przecież pan nie mógł widzieć wszystkich krow, jakie żyją na świecie, moje są specjalnie mleczne i dojne.

— Tylko tym razem nie pan nie wydoisz. Zegnam.

RACJA.

— Czy wiesz dlaczego nie można bębnić na ulicy?
— Zapewne ze względu na spokój publiczny.
— Nie dlatego, ale dlatego, że bębnić można przecież tylko na bębnie.

PRZECIEŻ COŚ UMIE.

Matka robi wyrzuty córce, że nie lubi zaglądać do kuchni, nie chce się nauczyć gotowania, nie lubi też żyć. — Co też właściwie umiesz — pyta — matka.
— Tylko mama narzeka na mnie. Znajomi za to mówią, że flirtuję doskonale i pierwszorzędnie gram w bridge’a.

Bracia Heilpern

Pierwsza śląska fabryka koców i kalin

Bielsko

Karol Bachrach

Fabryka wykłintnych materiałów kamgarbowych

Bielsko

Repertuar Kinoteatrów

od 6 V 1938

KINO CAPITOL
ul. Plebiscytowa 3

KINO CASINO
Pierackiego 17 19

KINO COLOSEUM
ul. 3 Maja 7

KINO STYLOWY
Stawowa 19

KINO UNION
3 Maja 25

DZIEWCZYNA SZUKA MIŁOŚCI
Nast. progr.: CAFE METROPOLE

GASPARONE
M. Ródek, Leo Slezak, O. Sijma

KLESKA BIAŁEGO KOBRY
Po raz pierwszy w Katowicach.

OSTATNI AKT ZEMSTY
Lewis Stone

KRÓLOWA PRZEDMIĘCIA
Zabężyński, Grossówna, Sjałańska.

Jedynie przez

tanie, drobne ogłoszenia

kupisz lub sprzedasz korzystnie każdy przedmiot, poszukasz kapiłał, mieszkanie, pokoje i t. d.

Przez

drobne ogłoszenia

oszczędzasz niepotrzebne wydatki i czas, a wynik jest zapewniony

Bon Nr 5

Ważny od 1—15 maja 1938.

Za dwa złote - 15 słów

każde dalsze słowo 20 gr
Do listów pozamiejscowych dolicza się 50 gr. tytułem opłaty pocztowej.

Tekst ogłoszenia:

JAK ONA TO ROZUMIE.
Kupiec: — To nieładnie, proszę pani. U mnie kupuje pani na kredyt, a u konkurenta za gotówkę.